

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.  
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 257

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 7 listopada 1928 r.

Rok IV

### Na marginesie niedzielnych wyborów.

Wynik niedzielnych wyborów do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej stanowi jeszcze jeden bijący w oczy dowód polskości Pomorza. Jest to dowód ważki, bowiem był czas, że w życiu gospodarczym Pomorza bezwzględna przewagę mieli Niemcy, sprzymierzeni z Żydami.

Ta supremacja obcych należy już do przeszłości; mimo niemieckiej ofensywy gospodarczej, mimo dużego napływu żydostwa, polskość zdobyła i utrzymuje przynależne sobie miejsce w układzie sił gospodarczych w naszym województwie.

Kupiectwo polskie zdało egzamin wyrobienia obywatelskiego. Nie zlekceważyło wyborów do swej instytucji gospodarczej, wzięło w nich prawie że tłumny udział i dzięki temu oddało nie tylko sobie, ale i Państwu poważną usługę. Nie ulega wątpliwości, że równie dobrze się popisie polskie rzemiosło pomorskie.

Powolniejszym jest proces polszenia przemysłu pomorskiego; powolniejszym głównie dlatego, że wymaga dużych kapitałów, których społeczeństwu polskiemu brak.

Lecz i w tej dziedzinie życia gospodarczego postępy są znaczne i stałe.

Stosunkowo najgorzej przedstawia się nasz stan posiadania w rolnictwie. Polacy posiadają znaczną większość małych i średnich gospodarstw roln., a wielka własność ziemską zawsze jeszcze znajduje się — w lwiej części — w rękach niemieckich. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie jeszcze w najbliższych latach. Wśród małorolnych i bezrolnych istnieje wielki głód ziemi, który można będzie zaspokoić, w pewnej mierze, parcelacją w majątków niem. Ziemia, która jest obecnie własnością różnych baronów i hrabiów teutońskich, swego czasu wydartą została przemocą ludowi polskiemu i musi mu być zwrócona, zwłaszcza, że ten lud ją uprawia. Gdy to się stanie, nasz stan posiadania gospodarczy na Pomorzu wzrośnie poważnie — w wszystkich dziedzinach. Bowiem chłop polski niewątpliwie będzie klientem polskiego kupca i rzemieślnika, gdy obszar niemiecki nim nie jest.

Gdy całkowicie opanujemy życie gospodarcze Pomorza, nikt i nigdy go nam nie wydrze.

Ski

## Czy dojdzie do porozumienia z Litwą?

Słabe perspektywy. — Co mówi Waldemaras?

Królewiec, 5. 11. (PAT.) Przerwana dziś około południa dyskusja wyłonionej w sobotę komisji, rozpoczęta została ponownie około godziny 4 po południu tym razem u p. min. Zaleskiego w hotelu „Berliner Hof“, która trwała do godz. 7 wieczorem.

Całodzienna dyskusja nie doprowadziła jeszcze do żadnego wy-

jaśnienia i nie została zakończona. Jutro o godz. 10,30 przed połudn. odbędzie się dalsza dyskusja u Waldemarasa w hotelu „Central“.

Wrażenia z dzisiejszej dyskusji nie roją nadziei na osiągnięcie pomyślnych rezultatów na obecnej konferencji.

\*

Kowno, 5. 11. (PAT.) Kores-

pondent lotewskiej agencji telegr. w Kownie uzyskał w Eydkunach od Waldemarasa wywiad. Na zapytanie, w jakim kierunku pójdzie likwidacja konfliktu polsko-litewskiego, jeżeli konferencja nie da rezultatu, Waldemarasa odpowiedział, że zagadnienia sporne będą rozpatrywane szczegółowo już na tej konferencji. Jeżeli nie da ona rezultatu, to pertraktacje należałyby przerwać.

Dalsze konferencje nie byłyby zwolowane i w tym wypadku należałoby zająć stanowisko wyczerpujące.

Na pytanie, jak długo trwać będzie konferencja, Waldemarasa odpowiedział, że konferencja została przedłużona celem wyczerpującego omówienia wszystkich zagadnień interesujące obie strony.

Następnie Waldemarasa podkreślił znaczenie umowy o komunikacji poprzez linię demarkacyjną, co jego zdaniem stanowi wielki krok naprzód. Widzi on ustępstwo ze strony Polski w tem, że zamiast wyrażenia „linja demarkacyjna“ — „polska granica“, obie strony zgodziły się na użycie na to wyraża „linja administracyjna“.

## Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

Partja chłopska żąda władzy. — Konferencja z przywódcami stronnictw.

Bukareszt, 5. 11. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem ag. Rador, Maniu oświadczył, że ze względu na wielką popularność narodowej partji chłopskiej, której dowodem było niedawne przeprowadzenie wyborów oraz manifestacje publiczne, wyłącznie tylko ta partja może dać krajowi rząd, który przyniesie uspokojenie polityczne i rozwiązanie w poważniejszych trudnościach finansowych i gospodarczych. Partja ta żąda władzy i bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za ster rządów.

Maniu odrzuca ideę rządu konstytucyjnego, który przyczyniłby się, jego zdaniem, do jeszcze większego zagnatowania sytuacji politycznej i temsamem nie dawałby większej gwarancji rozwiązania kwestji finansowych niż rząd poprzedni.

Wiedeń, 5. 11. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu, że Rada Regencyjna przyjęła wczoraj przywódców politycznych Awerescu, Maniu, prof. Sorys i Lupa, nie mogła jednak znaleźć formuły w celu rozwiązania przesilenia gabinetu. Rada Regencyjna zaproponowała wszystkim przywódcom utworzenie wielkiej koalicji, której jedynym zadaniem byłoby podpisanie pożyczek i uchwalenie ustawy stabilizacyjnej. Wszyscy przywódcy zgodzili się na

Titulescu opuścił Londyn.

Londyn, 5. 11. (PAT.) Min. pełnomocny Rumunji Titulescu, wezwany przez Radę Regencyjną, do powrotu do kraju, wyjechał dziś z Londynu do Bukaresztu.

to z wyjątkiem Maniu, który domagał się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z narodowej partji chłopskiej. W kołach liberalnych partji sądzą, że zanoszą się na utworzenie gabinetu koncentracyjnego z min. Titulescu.

W sobotę wieczorem zebrał się komitet wykonawczy partji demokratycznej, wypowiadając się za utworzeniem rządu z Maniu na czele, do którego socjal-demokraci mają zaufanie.

## Katastrofa kolejowa na szlaku Opatów — Kalisz.

Warszawa, 5. 11. (PAT.) Dnia 4. bm. w warszawskiej Dyrekcji kolejowej o g. 23,20 na szlaku Opatów — Kalisz, wskutek zderzenia spowodowanego rozzerwaniem się pociągu towarowego, zostało rozbitych 6 wagonów ładowanych węglem. Oba tory zostały zatarasowane.

Ruch pociągów pospiesznych, kursujących między Warszawą a Poznaniem, skierowany został drogą okrężną przez Kutno — Stuzalków. Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Na miejsce wypadku przybyła komisja z Dyrekcji warszawskiej.

## Poświęcenie sztandaru Związku Urzędników Poczтовых w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Związek Urzędników Poczтовых Rzplitej Polskiej w Gdańsku obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru swego Związku. Po nabożeństwie odbyła się w hali stoczni gdańskiej uroczysta akademja, w czasie której przemówił m. in. zastępca Kom. generalnego Rzplitej Polskiej p. radca La-

licki. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem.

W związku z uroczystością, pracownicy pocztowi z Gdańska, wysłali do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Premiera Bartla, oraz min. Poczty i Tel. Miedziankiego depesze z życzeniami czci i holdu oraz ślubując wytrwale wiernie w służbie Rzplitej.



## Dziś decydujący dzień w wyborach amerykańskich.

Nowy Jork, 5. 11. (PAT.) Wynik jutrzejszych wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych jest tak zagadkowy, jak nigdy dotychczas w historii Ameryki. Kampanja wyborcza, prowadzona jest z niesłychanym rozmachem i układem pracy przez obie strony, dobiega końca.

W wyborach będzie brało udział około 40 milionów wyborców, to znaczy o blisko 10 milionów więcej, aniżeli przed 4 laty.

Równocześnie z wyborami prezy-

dentą odbywać się będą w 33 Stanach wybory senatorów, a 34 Stanach wybory gubernatorów stanowych. Wybory rozpoczynają się we wtorek o godz. 6 rano i trwać będą do godz. 6 wieczorem według czasu amerykańskiego. Ponieważ różnica czasu między nowojorskim a warszawskim wynosi 6 godzin, a między czasem St. Francisca, a warszawskim 9 godzin, to znaczy, że koniec wyborów amerykańskich wypadnie mniej więcej na godz. 3 rano według czasu warszawskiego.

## Lot Zeppelina nad Berlinem.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Sterowiec Zeppelin, który dokonał podróży transatlantycznej, odwiedził dziś stolicę Niemiec. O godz. 9 rano Zeppelin dokonał lotu okrężnego nad Berlinem, poczem odleciał do portu lotniczego w Staaken, gdzie znajduje się specjalna hala dla olbrzymich balonów i specjalny most kotwiczny.

Lądowanie Zeppelina trwało zgóra

godzinę i odbyło się w niesłychanie trudnych warunkach, ponieważ 10 tysięczny tłum publiczności, który zgromadził się na lotnisku w Staaken przerwał wszystkie kordony i zaległ cały plac lądowania.

Komendant sterowca dr. Eckener po wylądowaniu udał się do Berlina na audjencję do prezydenta Hindenburga.

## Stresemann urzęduje

Berlin, 5. 11. (PAT.) Min. spraw zagranicznych Stresemann, który objął dziś urządowanie, odbył w południe kilkogodzinną konferencję w sprawie polityki zagranicznej z kanclerzem Müllerem. Jak twierdzi „Voss. Ztg.“, konferencja ta dotyczyła przede wszystkim sprawy odszkodowań, w której

Niemcy nie otrzymały do tej pory żadnej odpowiedzi od mocarstw zachodnich. Dziennik zapowiada, że odpowiedź ta będzie miała charakter odpowiedzi zbiorowej i że opóźni się ona dlatego tylko, iż mocarstwa zachodnie nie zakończyły jeszcze pomiędzy sobą rozmów w sprawie tej odpowiedzi.

## Francusko-włoski traktat.

Paryż, 5. 11. (PAT.) „L'Oeuvre” donosi, że Francja i Włochy mają wkrótce podpisać traktat o zlikwidowaniu w drodze przyjaźni kwestji spornych. W związku z tym traktatem Francja ma otrzymać

zniesienie uprzywilejowań imigrantów włoskich w Tunisie, w zamian za to Włochy uzyskać mają zmianę Trypolitańskiej linii granicznej.

## Japonja w przededniu wielkich uroczystości.

Tokio, 5. 11. (PAT.). Czynione są tu wielkie przygotowania do uroczystości koronacyjnych. Miasto udekorowane jest choragwiami i wybudowano szereg bram tryumfalnych. Wydatki związane z uro-

czystością koronacji są oceniane na 5 milionów funtów szterlingów. Władze wydały szereg zarządzeń mających na celu zapobieżeniu ewentl. zaburzeniom.

MARJA FLORKOWA.

## Hanka.

Nowela.

Na rynku spotkali siostrę Marcina, która z dalekiej wioski przyjechała na jarmark. Była właśnie obok ich wozu, by się dowiedzieć, co słychać z dzieckiem i jak się wiedzie młodej gospośi. — Ujrzawszy Wrzóska oblaadowanych zakupami, aż ręce rozłożyła ze zdumienia:

— Ho! ho! coś tu pieniądzy pachnie od was! tyle bogactwa na wozie! Marcin z dumą pokazywał wszystko, Antoniowa życzliwie patrzyła na Hanusię:

— Mój Boże, jak to znać zaraz w domu gospodynię... I nieboszczka, — świeć jej tam Panie, dobrą była kobieta, ale ty musisz mieć rozum, żeby tak poradzić wszystkiemu...

— Znała nałogi brata i nie mogła przypisać zasługi jemu, ale Hanka przerwała żywo:

— Jest nas przecie dwoje zdrowych, to i wszystkiemu daje się radę. Marcin do roboty złote ma ręce, a że Bóg błogosławi — wiedzie się jakoś... Nie chciała mężowi zrobić przykrości braniem całej pochwały dla siebie, zrozumiała to Antoniowa i zmieniła temat rozmowy wypytując o Walerkę.

Upał był nieznośny i Hanka znużona bieganiami po mieście, a zarazem chcąc krewnej zrobić przyjemność, zaprosiła ją „na piwo”. — W czystej gospodzie przesiadli z godzinę. — Szwarzowa podziwiać mogła rozum i

spryt życiowy Hanki. Niejednego przysłuchiwała się z korzyścią dla siebie.

— Mój Boże! (Antoniowa każde zdanie lubiła zaczynać pobożnym westchnieniem) człowiek już stary, a jeszcze niejednego nauczyć się może. Ale skąd też ty tak wszystko umiesz — i o niejednym mówisz jak z książki? — Przecie na wsi nie byłaś lat tyle, a znasz się na gospodarstwie — jak jaki dworski ekonom!

Hanka uśmiechnęła się zadowolona:

— Dzisiaj są takie czasy, że każdy, kto chce, może sam nauczyć się wszystkiego. Mało to książek i gazet dla nas wychodzi? Piszą tam ludzie mądrzy i doświadczeni, więc kto ciekawy, czyta — i uczy się dobrego gospodarowania. Ja, wróciwszy z miasta, nie wiele wiedziałam, co się roli należy — i jak z bydłem obchodzić się trzeba, a ot — dzisiaj — wszystko mi idzie do brze?!

— I kupowałaś te książki?!

— Eee — gdziebym tam kupowała; ale przecie w każdej parafii jest czytelnia ludowa — albo jak u nas — kółko rolnicze, tam dadzą każdemu, kto poprosi, — takie książeczki i gazety, że człowiek chociażby był najgłupszy, — wszystko zrozumie, — wszystkiego się nauczy! — A że ja czytać lubię... Antoniowa chwiała głową ze szczerego zdumienia.

— No — wiesz Hanus — to już pewnie i ja poszukam tych „gazetów” — zawsze to dobrze, jak się niejedno lepiej rozumie...

Pożegnały się szczerze radzi ze wza-

jemnego spotkania.

Wrzóska wpadła jeszcze do kasy Oszczędności, zaniesie pieniądze zebrane za mleko w ostatnim miesiącu. Z radością przeliczyła sumy zapisane w książeczce.

Były tam jeszcze zasługi jej 10-letniej służby w mieście. Półtora tysiąca! Dziesięć lat ciężkiej pracy, tęsknoty za domem, za wsią... 10 lat katongi w zniemawidzonych warunkach pracy. Ale dobre i to... przyda się kiedyś może dla dziecka — może dla domu...

A tu już drobne oszczędności ze wsi: ho! ho! dość sporo — za dwa lata blisko tysiąc złotych — co prawda wraz z procentami od tamtej sumy — ale jak to rośnie, chociaż się niby dużo nie wkłada... Mój dobry Boże — za 10 lat, ile też to będzie w kasie?

Uśmiechnęła się do siebie i do radosnych myśli...

Jeżeli jej Bóg da doczekać, nie pozostawi dzieci nędzarami... Nie pozwoli im zmarnieć, chociażby Marcin pił dalej. Chociaż — i on teraz inny... do karczmy nie tak często zagląda... w domu lepszy — gospodarstwa dopilnuje... Dużo się zmieniło na lepsze — dużo!... A ona już w rozpaczę wszystko chciała rzucić i iść, gdzie ją oczy poniosą... Hej! hej! nieszczęście jest jak mokra koszula, sama nie zleci z ciebie, ale jak zbierzesz siły, a strząsniesz — to i nawet ci do nóg spadnie... Ino nie stękać trzeba, a brać się za bary ze złem... wszystko przetrzymać można...

I zadumała się nad wielką tajemnicą życia...

## Z zjazdu nauczycielstwa szkół średnich.

Pomorskie nauczycielstwo szkół średnich wobec dziesięciolecia niepodległości Polski. — Nauczycielstwo a ubezpieczenia w P.K.O. — Program pracy oświatowej nauczycielstwa.

W dniu 3 bm. odbył się w Toruniu zjazd prezesów kół okręgu pomorskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.), organizacji grupującej przeważną część nauczycielstwa szkół średnich.

Wszystkie kola okręgu pomorskiego nadesłały delegatów, dokumentując tym sposobem, jak wielkie znaczenie przywiązuje nauczycielstwo do spraw, jakie znalazły się na porządku dziennym. Zarazem w zebraniu brał udział Zarząd okręgu Pomorskiego T. N. S. W. w pełnym składzie.

Z pośród spraw, które były przedmiotem obrad, niektóre są znaczenia ogólnego. Do tych zaliczyć należy przede wszystkim aktualną sprawę ustosunkowania się nauczycielstwa do akcji dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski. Początkowo zastanawiali się pomorskie zrzeszenia nauczycielskie nad wysuniętym przez Kuratorjum projektem ufundowania z ofiar nauczycielstwa laboratorium pedagogicznego kosztem około 260.000 zł. Organizacje nauczycielskie oświadczyły się przeciw temu projektowi i stąd nastąpiło rozdrobnienie dążeń i szereg rozbieżnych planów. Złu temu zaradziła szczęśliwa myśl, rzuconą przez utworzony ad hoc komitet wojewódzki, myśl zbudowania trwałego pomnika — mianowicie ufundowania okrętu „Pomorze” wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa pomorskiego. Około myśli tej zgrupowało się również nauczycielstwo, zebrane na zjeździe, uznając rozbić dążeń, mających na celu tworzenie żywych pomników, za szkodliwe, — oraz uchwalając poprzeć swym wysiłkiem sprawę budowy statku. Wezwano nauczycielstwo

okręgu, zrzeszone w T. N. S. W. do opodatkowania się na ten cel jednorazowym datkiem w wysokości minimum 1 proc. miesięcznych poborów.

Zebrani na zjeździe omówili też wyczerpująco tak ważną społeczną sprawę ubezpieczeń w P.K.O. Uznano w całej pełni, że zarówno korzyści nauczycielstwa ubezpieczającego się w P.K.O. są znaczne, jak również korzyści organizacji, pozatem nauczycielstwo w całej pełni rozumie społeczną i gospodarczo-państwową doniosłość tej akcji. Polecono prezesom kół przeprowadzić w kołach usilną akcję dla ubezpieczenia się członków, tak aby zebrała się ilość ubezpieczonych, jaka będzie mogła w myśl przepisów P.K.O. korzystać ze znacznych udogodnień dla ubezpieczeń grupowych.

Obrady toczyły się też nad ustaleniem wytycznych dla pracy w kołach w roku bieżącym. Z całym uznaniem podnieść należy, że na jednym z pierwszych miejsc postanowiono konieczność intensywnej akcji oświatowej pozaszkolnej, postanawiając urządzić starannie przygotowane wykłady popularne publiczne w łączności z uniwersytetami powszechnymi i innymi organizacjami oświatowymi. Omówiono sprawę wymiany prelegentów. — Zajęto się też sprawą rozwoju spółdzielczości w kołach, która czyni znaczne postępy. — Ze spraw, ściślej dotyczących samej szkoły, wytknięto dla rozwagi kół sprawę organizacji szkolnictwa dla dziewcząt oraz rewizji programów maturalnych, która naturalnie byłaby aktualną najwcześniej w roku przyszłym.

Ponadto załatwiono wiele spraw organizacyjnych.

IV.

Hanka stanęła przed szerokim łanem złotej, dojrzałej pszenicy — Ciężkie kłosa chyliły się ku ziemi, szmerząc cichutko, a srebrzyście... Jakby miliony drobnych dzwoneczków grało razem, a wicher rozpylał ich dźwięki po rosie... Najśłodszy, jedyny hymn szczęścia, jaki śpiewa Niebu wezbrana plonami pierś Ziemi...

Hanka stanęła zasłuchana. Chłoneła w siebie tajemnicę dokonanego dzieła: Oto Najwyższa Dobro stała się chlebem i czekała na ludzkie dłonie, by go poniosły w puste spiżarnie i chaty...

Nie miało być głodnych ni spragnionych; zięści się słowa Modlitwy Pańskiej: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!... Niebo użyczyło swego blasku i złote strzały słońca wyczarowały cud: u jej kolan leżał skarb największy świata, żywe źródło życia i najświętszy dar Boga!

Z pokorą pochyliła głowę. A potem pełna czci, jak w czasie Podniesienia, ujęła lewą ręką garść zboża i cięła sierpem u samej ziemi.

Zadrżały kłosa, w cichym szmerze pochyliły swe złote główki i legły kornie u jej stóp.

A ona ujmowała nowe pęki zdźbel i znać, posuwała się coraz i coraz dalej... Za nią pozostawał złoty pas, niczem rzeka zostawionego metalu, przed nią chwiały się rytmicznie łany pszenicy, jakby pozdrawiając Hankę i śląc niebu ostatnie pożegnania...

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Polsce potrzeba ludzi silnych, umiejących iść przebojem i życie brać za bary.

Znamienne przemówienie ministra Świtalskiego na zjeździe nauczycieli szkół powszechnych

Przed kilku dniami obradował w Warszawie zjazd delegatów Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Zjazd zaszczyli swą obecnością: Prezydent Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, pp. Daszyński i Szymański, min. oświaty Świtalski, wiceminister Czerwiński, kuratorowie z Warszawy, Krakowa i Łodzi, oraz przedstawiciele licznych organizacji społeczno-oświatowych.

Obrady zagał prezes związku, senator Nowak.

Następnie przemawiali marszałek Daszyński, marsz. Szymański, min. oświaty Świtalski i Zajchowski, który podniósł zasługi Marsz. Piłsudskiego w walce o niepodległość i budowę państwowości polskiej.

**Mowa min. Świtalskiego.**

„Był czas — mówił min. Świtalski do nauczycieli — w którym zmuszeni byliście do walki o materialne środki waszego bytu. Wtedy to ogarniały mnie obawy, czy nie kopiecie sobie dla waszego Związku wilczych dołów na drogach waszej pracy.

Kto walczy wyłącznie o byt swój materialny, nie opromieniając tej walki blaskiem wyższych myśli, ten z tej walki zadowolony w pełni nigdy nie wychodzi. Następnie zgorzknienie. A zgorzkniali ludzie przy tym warsztacie pracy, przy którym my, Panowie, pracujemy, są nieszczęściem.

**Stojcie, panowie, u warsztatu najbardziej delikatnego i najbardziej czułego ze wszystkich maszyn świata.**

Waszym warsztatem jest dusza dziecięca. Ludzie zgorzkniali muszą od tej maszyny odejść precz, bo ją zepsują i zepsują na długie lata. Ludzie zgorzkniali nie mogą kształcić duszy wolnego dziś pokolenia w wolnej Polsce.

**Polska musi wychowywać ludzi zdolnych do walki, ludzi umiejących iść przebojem, ludzi umiejących żyć i życie brać za bary, ludzi, którzy po dziesięciokrotnych zawodach będą zaczynać walkę po raz jedenasty z tym samym uśmiechem.**

Jesteśmy w trakcie pracy, by szkołę powszechną podnieść do jej fazy najwyższej, jaką jest szkoła siedmioklasowa.

Ministerstwo jest w obecnej chwili w przygotowaniu tego, co można nazwać kamieniem węgielnym gmachu szkoły jednolitej.

Zarządziłem opracowanie ujednostajnienia programów wyższych oddziałów szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej.

Nie może to jednak być połączone z obniżeniem kultury narodu. Tylko pod warunkiem, że szkoła powszechna stać będzie na poziomie co najmniej równym temu, jakiego musimy wymagać od niższego gimnazjum, można myśleć poważnie o wprowadzeniu w życie zasad szkoły jednolitej. Szkoły jednolitej nie zrealizuje nikt, jeżeli jej nie zrealizuje nauczyciel szkoły powszechnej.

Polsce potrzeba dobrych i sumiennych nauczycieli.

Panowie i Panie, jesteście rybakami u tych niewodów, które z milionowych rzesz chłopięcych i

dziewięcych mogą wylowić perły talentów, by zajaśniały one i skarbiec naszego bogactwa narodowego bezcennym kapitałem wzbogaciły.

Zbliżamy się do lat, w których około 300.0000 dzieci w wieku szkolnym corocznie nam przybywa.

Trzeba zwiększyć dochody państwa w tak wydatny sposób, by nad szkolnictwem powszechnem nie zawisła chmura.

Zbliżamy się do okresu ciężkiego. W tym okresie czyha na was

na nowo niebezpieczeństwo zniechęcenia, czy rozgoryczenia. Walka będzie musiała być rozegrana już nie o wasze warunki materialne, ale o coś stokroć bardziej ważnego, bo o wasz warsztat pracy.

Wierzę — kończył minister — że nauczyciele będą pierwszym bataljonom szturmowym, awangardą, idącą w bój z hasłem: pieniądze i jeszcze raz pieniądze dla szkół!

Mowę min. Świtalskiego przyjęto burzą oklasków.

## Groźna banda

w Wileńszczyźnie budzi postrach wśród ludności

W lasach południowych, w okolicy Wilna, grasuje groźna banda zbójcka, która budzi postrach wśród ludności. Jak stwierdzono, hersztem tej bandy jest niejaki Antuch, który kilka tygodni temu zbiegł z jednego z pułków, stacjonowanych w Wilnie. Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się wówczas ustalić jego kryjówki. Dopiero obecnie okazało się, że Antuch zebrał kilkunastu podobnych do siebie zabójców, którzy mają poza sobą najrozmaitsze zbrodnie. Banda ta, składająca się z ludzi, nie mających nic do stracenia, postanowiła przedrzeć się przez granicę, co jednak zostało udaremnione przez K.O.P. Zbrodniarze są świetnie uzbrojeni i posiadają specjalny ręczny karabin maszynowy,

który Antuch zabrał ze sobą, uciekając z pułku.

Władze wszczęły energiczny pościg, aby zlikwidować groźną bandę.

## Trzej obywatele polscy skazani przez sąd w Lipsku

za rzekome szpiegostwo na rzecz armji polskiej.

Bytom, 5. 11. W procesie, toczącym się przed sądem Rzeszy w Lipsku przeciw trzem obywatelom polskim, urzędnikowi policji Robertowi Maince, urzędnikowi administracji celnej Janowi Lossowi, kupcowi Janowi Kiermaszko-

## Zbrodniczy mąż i ojciec po poranieniu żony usiłował powiesić dziecko.

Katowice, 5. 11. Wczoraj w południe niejaki Konrad Korczyński usiłował z powodu niesnasek rodzinnych zamordować swą żonę Monikę, której zadał nożem rany w głowę i plecy.

Następnie zabrał on swą 2-letnią córeczkę Ernestę i udał się z nią na Mrówczą Górę, gdzie powiesił dziecko na drzewie, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo również przez powieszenie.

Przechodząca publiczność odratowała dziecko, oraz przeszkodziła Korczyńskiemu w samobójstwie.

### ZAGADKOWY POŻAR.

Kołomyja. Przed kilku dniami nieznaną sprawcy podpalił sklep, należący do Herscha Obertinera w Trofanówce, powiatu kołomyjskiego, który spłonął prawie doszczętnie. Wraz ze znajdującą się obok stodołą. Według opinii publicznej pożar został spowodowany przez członków ruskiej kooperatywy w Trofanówce, z powodu konkurencji, jakiej doznawała kooperatywa. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

## Wynalazek, który stał się przekleństwem dla ludzkości.

Jubileusz usankcjonowania hazardu karcianego.

W końcu bieżącego miesiąca przypada trzecie rocznica wydania w Anglii przywileju, zapewniającego prawo do wyrabiania kart do gry pewnemu towarzystwu przemysłowemu.

Od października 1628 r. datuje się zatem produkcja masowa w Anglii tego artykułu zbytku, a co gorzej hazardu, który przetrwał w ten sposób przez wieki, zawsze jednakowo ożywiony i jednakże powodujący katastrofy.

Kiedy właściwie rozpoczęło się nieusankcjonowane wyrabianie kart, trudno dokładnie określić, musiało ono jednak datować się od bardzo dawna, jak wskazuje na to przechowywany w archiwach londyńskich akt z 1463 r., zakazujący importu do W. Brytanji kart do gry z zagranicy, a to celem obrony interesów „artystów”, jak brzmi treść dokumentu, wyrabiających je w Anglii.

Akt rzezonny każe więc przypuszczać, że wyrób angielskich kart do gry ma już za sobą tradycję nie 3-letnią, ale pięciu wieków. Przez długi czas, że czas cieszyły się największą wziętością w Anglii, i tak samo na kontynencie Europy karty do gry wyrabiane w Hiszpanji i we Włoszech. Używane one były głównie na dworach, jak to opiewają kroniki z czasów, o ile to dotyczy Anglii, panowania Marji Szkockiej i Elżbiety.

Potem ustąpić musiały karty hiszpańskie miejsca francuskim kartom do gry, które w ciągu wieków całych walczyły z hiszpańskimi, włoskimi i angielskimi o palmę pierwszeństwa. Do Hiszpanji i Włoch wprowadzili umiejętność wyrabiania kolorowych kart Arabowie, pierwotnie jednak używane one były tylko do wróżenia, co zresztą przeszło do nowszych czasów pod nazwą kabały.

Oczywiście pierwsze karty malowane były ręcznie, w następstwie dopiero odbijano je z drzeworytów, jak to się obecnie praktykuje, z wyjątkiem najwyższych gatunków, rytym na miedzi lub litografowanych.

Wyobrażenia postaci na kartach ulegały zmianom związanym z biegiem wypadków historycznych. Dawniejsi królowie na kartach: Dawid, Aleksander Wielki, Cezar, Karol Wielki, ustąpili w czasie rewolucji francuskiej miejsca figurom symbolicznym: wolności, równości, ducha wojny, pokoju itp. Za Napoleona figurowały na kartach do gry wyłącznie wizerunki bohaterów strożytnego świata. Kolory otrzymały także odrębne w różnych krajach nazwy: francuskie i angielskie — coeur (heart), tref (club), carreau (diamond) i pique (spade) odpowiadają włoskim, hiszpańskim i portugalskim cupi, denari, bastoni i spadoni, oraz polskim: czerwien, żołądź, dzwonek i wino.

Wielkie dochody, czerpane z wyrobu kart do gry spowodowały wysokie ich opodatkowanie, lub zmonopolizowanie przez państwo.

### 77-letnia statystka.

Pani Mary Percival, jedna ze statystek firmy Paramount, obchodziła w tych dniach 77-letnicę swych urodzin. Aktorka ta gra, między innymi, w ostatnim filmie Emila Janningsa p. t. „Ulica grzechu” (Król Soho). Wielki mistrz ekranu, Jannings, wygłosił o tej wyjątkowej artystce następujące zdanie: „Mary Percival tylko dlatego nie została „gwiazdą”, ponieważ za dni jej młodości nie było jeszcze filmu”.

wi i obywatelowi niemieckiemu wachmistrzowi celnemu Gemzie, oskarżonym o szpiegostwo i zdradę tajemnic wojskowych zapadł nie zwykle surowy wyrok. Mainka skazany został na 6 lat domu poprawy i 5 lat pozbawienia czci. Loss na 4 i 3 lata, Gemza na 3 i 3 lata. Kiermaszek na 2 lata domu poprawy i 3 lata pozbawienia czci.

Jak z umotywowania wyroku wynika, oskarżeni mieli rzekomo wraz z dwoma innymi współnikami, znajdującymi się jeszcze w więzieniu, usiłować sprzedać Polsce jakieś informacje wojskowe. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

### Giełda towarowa.

#### ZIEMIOPŁODP.

Warszawa, 5. 11. (A.W.) Żyto 36.50—37, pszenica 47—48, jęczmień browarowy 36.50—37, — na kaszę 35—35.50, mąka żytnia 70% 49.50 — pszena 0000a 82—84, — pszena 65% 74—76, otręby żytnie 27—28, — pszenne grube 28—29. Tendencja utrzymana, obroty zwiększone.

### Giełda pieniężna.

#### DEWIZY.

Warszawa, 5. 11. (A.W.) Belgja 123.99; Londyn 43.23½; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.83½; Szwajcaria 171.56½; Sztokholm 238.35; Wiedeń 125.37; Włochy 46.70.

#### WALUTY.

Gdańsk, dnia 5. 11. Za 100 zł. loco Gdańsk 57,73, 57,88; przekaz na Warszawę 57,70, 57,84; dolar w stosunku do zł. 8,90. Za 100 guldenów prywatnie 173,00.



# W Dniu Dziesięciolecia Niepodległości Naszej każdy obywatel dekoruje swe okna nalepkami.

## Z życia robotników polskich zagranicą.

Osady polskie we Francji. — Agitacja komunistyczna nie znajduje postępu.

Dziennikarz francuski, Jan Renaud, zamieścił w piśmie „Les Guenles Noires“ opis polskiego miasta Gautherets w zagłębiu Montcan-les-Mines (środkowa Francja) Prócz tej osady mieszkają polscy górnicy również w Magny, La Saule, Bois du Verne i Blanzay, sprowadzeni tam masowo przez dyrekcję francuskich kopalń wobec braku francuskich górników.

Na wstępie artykułu nie tai się p. Renaud z brakiem zaufania do polskiego elementu, który — jak twierdzi, — zna dobrze ze swego dawnego pobytu w Polsce. Mówi przytem o nędznych „legowiskach, izbach bez powietrza“ itd., które pamięta z tego pobytu, opowiada o tem, jak to w początkach emigracji tych robotników do Francji ludność okoliczna musiała pilnować kurników i sadów, okradanych nocą przez polskich górników i o wersji Francuzów o nich.

Jak widzimy, autor artykułu nie żywi zbyt wielkiej sympatii do polskiego elementu we Francji, tem też pochlebniej brzmią słowa jego, wypowiedziane pod adresem naszych górników we Francji w drugiej części artykułu, a stwierdzające, że to, co było — należy puścić w niepamięć, gdyż obecny stan kolonij polskich robi jaknajlepsze na nim wrażenie. Polscy górnicy mieszkają w pięknych domkach, zbudowanych przez dyrekcję kopalń, uprawiają rozległe ogrody, wszędzie wzorowa czystość i pogodny nastrój. Ludzie to spokojni, najlepszych obyczajów w życiu rodzinnym, robotnicy pierwszorzędni, „twardzi i akuradni“. W osadzie wszędzie widać ulice o nazwach drogich sercu Polaka, jak: Warszawska, Kościuski, Jana Sobieskiego, Poznańska itd. Trzymają się jeszcze obecnie zdala od bliższego współżycia z francuzami — i jak dotąd — nie chcą się jeszcze żenić z francuzami. Ale i do te-

go przyjdzie zapewne niedługo.

P. Renaud kreśli przy tej sposobności kilka obrazków z życia wspomnianej kolonii, jak np. pochód, o którym pisze:

„Na czele muzyka, która wygrywa, jakby chodziło o paradę wojskową. Uczestnicy w czapkach szkockich spieszą do kościoła miejscowego, Ruzsam i ja za nimi. W kościółku śpiew mężczyzn, przy akompaniamencie fisharmonji. Za-

uwazam staruszkę Polkę, z chustą na głowie, modlącą się tak, jak gdyby znajdowała się w kościele Marjackim w Krakowie.

„Wszyscy koloniści polscy cieszą się licznem potomstwem, które z początku wałęsało się po ulicach wśród krzyków i hałasów. Obecnie jednak dyrekcje kopalń budują im ochronki. Komunizm przyjmuje się w kolonjach polskich, w porównaniu z osadami czysto francuskimi, z wielką trudnością. Nawet ci górnicy, którzy nie oparli się zarazie, są komunistami, jak się wyraża, raczej tylko „z parady i z fasady“. W istocie są takimi samymi burżujami, jak większość ich rodaków“.

## Pan wojew. pomorski Lamot o Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929.

Czynniki gospodarcze i rządowe żywo interesują się Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, to też przed opublikowaniem szeregu wywiadów z wybitnymi przedstawicielami życia gospodarczego Pomorza — referent propagandy prasowej przy Delegaturze P.W.K. na okręg pomorski, udał się do Wojewody Pomorskiego, p. Lamota, i zdołał uzyskać kilka cennych uwag na temat znaczenia tej doniosłej w życiu społecznym kraju imprezy.

W wywiadzie tym p. Wojewoda, który nadzwyczaj żywe zainteresowanie okazuje — potrąca specjalnie o tę część zagadnienia, która ma największy związek z potrzebami ekonomicznymi Pomorza.

Pomorze powinno z tej wystawy wynieść maksymalną korzyść, uzyskując ogromny napływ do Poznania zwiedzających, których należałoby w następstwie skierować na Pomorze, aby sfery gospodarcze zapoznać z życiem tej dzielnicy. — Według szeroko rozwiniętego programu p. Wojewody, ruch ten nie ma mieć znamion zwykłej turystycznej przejażdżki po Pomorzu,

natomiast ma być pogładowo i racjonalnie nawiązanym kontaktem gospodarczym, celem rozbudzenia wspólnej wymiany handlowej.

Te zainteresowania gospodarcze powinny się ujawnić w kierunkach: 1) rolniczym; 2) handlowym; 3) przemysłowo-handlowym; 4) kulturalno-społecznym.

Specjalnie wybrzeże powinno na tem skorzystać. Umiejętna propaganda powinna umieć zainteresować kapitalistę, któryby na wybrzeżu inwestował swe kapitały.

Akcja rządowa w Gdyni będzie tylko połowiczna i suma energii, wkładanej przez Rząd w kierunku rozwoju wybrzeża, wyda tylko połowiczne skutki, o ile nie zostanie poparta inicjatywą i rozmachem kapitału prywatnego.

Dla rozbudzenia tego praktycznego zainteresowania Pomorzem na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu organizuje się agencja turystyczna, która będzie musiała wykorzystywać cały aparat propagandowy, aby wspólną wymianę interesów Pomorza z innymi dzielnicami Polski znacznie ożywić. Obok tego samo społeczeństwo pomorskie, w swym własnym interesie, a już specjalnie handel, przemysł, rolnictwo — powinno rozwinać jak najbardziej ożywioną akcję na Powszechnej Wystawie Krajowej, przygotowując grunt pod przyszłe ożywione stosunki gospodarcze. Wspólny ten interes jest widoczny i dlatego też Pomorze winno godnie na tej Wystawie wystąpić. Od tego bowiem będzie zależał stopień zainteresowania sfer gospodarczych naszą dzielnicą.

W końcu wywiadu p. Wojewoda, podkreślając jeszcze raz korzyści, wynikłe z takiego wzajemnego międzydzielnicowego zapoznania się, gorąco apeluje do społeczeństwa, aby wysiłkom Komitetu Wojewódzkiego, w jego szeroko zakreślonym planie, poszło na rękę, a przez wzięcie w tej akcji żywego udziału — Powszechna Wystawa Krajowa przyniesie Pomorzu niewątpliwie korzyści.

## Kto i gdzie

może otrzymać Medal Pamiątkowy za wojnę 1918-1921 r.

Na podstawie par. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 r. o Medalu Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 „Monitor Polski“ nr. 233, poz. 533 — zarządza co następuje:

Par. 1. Prawo do medalu przyznają:

A. Osobom wojskowym w służbie czynnej:

a) przynależnym służbowo do formacji, podległych dowódcom dywizyj — dowódcy dywizyj;

b) przynależnym służbowo do Dowódców Okręgów Korpusów i formacji podległych Dowódcom Okręgów Korpusów, a niepodlegających pod punkt a) — Dowódcy Okręgów Korpusów;

c) przynależnym służbowo do Ministerstwa Spraw Wojskowych i instytucji Ministerstwa Spraw Wojskowych bezpośrednio podległych — szefowie poszczególnych Departamentów (organów równorzędnych) względnie szefowie wymienionych instytucji, o uprawnieniach dowódców dywizyj; przynależnym służbowo do instytucji, które w skład Ministerstwa Spraw Wojskowych nie wchodzi — szefowie tych instytucji o uprawnieniach dowódcy dywizyj. O ile szef danej instytucji nie posiada uprawnień dowódcy dywizyj, prawo do medalu przysługujące następnym z kolei przełożonym, posiadającym uprawnienia dowódcy dywizyj;

d) dowódcom i szefom, którzy podlegają bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych — Minister Spraw Wojskowych.

B. Osobom wojskowym w stanie nieczynnym — Szef Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

C. Osobom wojskowym w rezerwie — pospolitem ruszeniu i w stanie spoczynku — Dowódcy Okręgów Korpusów właściwi dla tych osób według ich przynależności do Powiatowej Komendy Uzupelnień (P.K.U.)

D. Osobom, które nie pozostają w żadnym stosunku do powszechnego obywatelstwa wojskowego, zamieszkałym w kraju — Dowódcy tych Okręgów Korpusów, na obszarze których osoby te mają miejsce zamieszkania; zamieszkałym zagranicą, oraz cudzoziemcom — Szef Biura Personalnego Min. Spr. Wojsk.

Par. 2. Celem uzyskania prawa do medalu należy przedłożyć dokumenty, lub uwerzytelnione odpisy, stwierdzające, że petent odpowiada jednemu z warunków, przewidzianych w par. 3 rozporządzenia Rady Ministrów.

Osobom, wymienionym w pkt. A. par. 1, zostaje przyznane prawo do medalu na podstawie dokumentów ewidencyjnych; osobom, wymienionym w pkt. C. par. 1, właściwe Powiatowe Komendy Uzupelnień wystawiają na podstawie wniesionych prośb zaświadczenia, stwierdzające posiadanie warunków i przesyłają je do dowództwa danego Okręgu Korpusu; osoby, wymienione w pkt. D. par. 1, wnoszą prośby z potrzebnymi załącznikami do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, względnie do dowództwa właściwego Okręgu Korpusu.

## P. W. K.

### W SPRAWIE UDZIAŁU GDAŃSKA.

Dnia 29 października br. przybyła do dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu delegacja Gdańskiego Komitetu Wystawowego pod kierownictwem senatora Jewelowskiego, wyłoniona z Senatu Wolnego Miasta Gdańska, w celu ustalenia ostatecznego programu udziału W. M. Gdańska w Powszechnej Wystawie Krajowej. Obrady prowadzone pod kierownictwem p. dr. Wachowiaka, naczelnego dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej, doprowadziły do ostatecznego porozumienia, tak, że udział W. M. Gdańska w Powszechnej Wystawie Krajowej jest tem samym zapewniony.

### WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD SPIEWACZY.

W dniu 21 października br. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Śpiewaczego, podczas którego powzięto

szereg uchwał, dotyczących zwołania do Poznania podczas P.W.K. „Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego“. W zebnaniu, któremu przewodniczył b. premier prof. A. Ponikowski, prezes Zjednoczenia Polsk. Zw. Śpiewaków wzięły udział następujące związki okręgowe: Wielkopolski, Mazowiecki, Śląski, Małopolski i Pomorski. W ramach Zjazdu, który odbędzie się od 18-21 maja 1929 r. znajdują miejsce Międzysłowiańskie i Międzyokręgowe polskie zawody śpiewacze, liczne koncerty symfoniczne i solowe w wykonaniu najlepszych polskich sił artystycznych, a niemałą atrakcją będzie np. pieśń „Apoteoza słowiańska“ w wykonaniu złączonych chórów całej słowiańszczyzny, po polsku, przez około 15 000 śpiewaków. Łącznie ze zjazdem odbywać się będzie pierwszy wielki festiwal muzyki polskiej. Wielki ten zjazd odbędzie się pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Rozpowszechniajcie  
„Goniec Nadwiślański“



# FILM i RADJO

## Jak stałam się gwiazdą filmową?

Opowiada znana artystka filmowa Vilma Banky.

— Często mi się zdaje, że całe moje życie jest jakąś fantastyczną akcją filmową. Po pierwsze muszę stwierdzić, iż nigdy nie śniło mi się nawet o tem, że stanę się kiedyś gwiazdą filmową. Moim jedynym celem było zawsze: pracować i zarabiać — tyle zarabiać, bym mogła ulżyć moim biednym rodzicom, których droga życiowa stanowczo różniła się od mojej. Ciężka to była walka. Zaczęłam najpierw z teatrem, ale wkrótce się okazało, że mój talent sceniczny jest rzeczą bardzo relatywną. Tak w każdym razie twierdzili rozmaici dyrektorowie teatralni. Spróbowałam więc szczęścia w filmie. Ale i tutaj nie bardzo mi się powodziło. Czasami udawało mi się wprawdzie podpisać jakąś krótkoterminową umowę, niekiedy grywałam nawet główne role, ale naogół szczęście mi nie dopisywało. A ostatecznie, co za znaczenie może mieć występowanie w filmach węgierskich, które nigdy nie przedostają się poza granice Węgier? Trochę otuchy wstąpiło we mnie, kiedy otrzymałam engagement do Wiednia, gdzie grałam w filmie Maksa Lindera „Król cyrku”. Nie była to jeszcze żadna karjera, ale w każdym razie w porównaniu z moją dotychczasową działalnością filmową była to wielka zmiana na lepsze. Maks Linder był pierwszym człowiekiem, który odsłonił mi wszystkie tajemnice filmu, za co zawsze będę mu wdzięczna.

Kiedy Linder opuścił Wiedeń, rozpoczęła się dla mnie istna pogoń za kontraktami, przyczem stałam się lawirowałam między Wiedniem, Budapesztem i Monachium. Aż pewnego dnia stało się coś, co zadecydowało ostatecznie o moich losach. Przebywałam właśnie w Budapeszcie, kiedy do miasta tego przyjechał na kilka dni znany amerykański reżyser filmowy, Sam Goldwyn. Węgry cieszyły się wtedy wówczas szczególnymi sympatjami ze strony społeczeństwa amerykańskiego, które na ekranie chciało oglądać wyłącznie piękności węgierskie. Goldwyn wziął się więc z całą energią do szukania nowych „gwiazd” węgierskich, zwiedził cały szereg miasteczek w okolicach Budapesztu, ale ostatecznie musiał przyjąć do wniosku, że „węgierskich piękności” na Węgrzech nie znajdzie. Niektórzy z moich znajomych radzili mi, bym poszła do Goldwyna, ale byłam na tyle zrażona moimi dotychczasowymi niepowodzeniami, że za żadne skarby świata nie chciałam dać się do tego namówić.

W dzień wyjazdu Goldwyna siedziałam w „studju”, przygotowując się do gry, gdy nagle wpadł do pokoju jeden z moich przyjaciół, chwycił mnie za rękę, nie mówiąc wyprowadził mnie na ulicę, wsadził do auta i odwiózł na dworzec. Goldwyn siedział już w swym przedziale i, czytając gazetę, czekał na odjazd pociągu.

— Hallo, Mr. Goldwyn — zawołał mój przyjaciel, — przyprowadziłem panu tę panią, o której wczoraj mówiłem.

— Dziękuję — odparł Goldwyn, nie odrywając oczu od gazety — teraz już jest za późno. Mój pociąg odjeżdża za dziesięć minut.

— To jest obojętne — odpowiada mój przyjaciel — obejrzeć może pan ją przecież pomimo to, na to chyba czasu będzie dość.

Goldwyn, który dotychczas rozmawiał z moim przyjacielem, siedząc na ławce, powstał teraz z miejsca i, wychylając się z okna, zapytał:

— Gdzie jest?

Mój przyjaciel pchnął mnie naprzód tak silnie, że musiałam, chcąc nie chcąc, zbliżyć się do okna wagonu. Nie

wiedziałam dobrze, co się ze mną dzieje. Cały sposób „przytransportowania” mnie na dworzec, świadomość, że stoję przed wszechpotężnym Goldwynem, — wszystko to całkowicie mnie oszołomiło. Uprzymiotniałam sobie tylko tylko, że chwila, którą przeżywałam, zadecydowała ma o całej mojej przyszłości. Byłam kompletnie nieprzytomna, kiedy naraz usłyszałam głos Goldwyna, zwracającego się do swego sekretarza:

— Proszę wynieść pakunki z wagonu. Dzisiaj nie jedziemy...

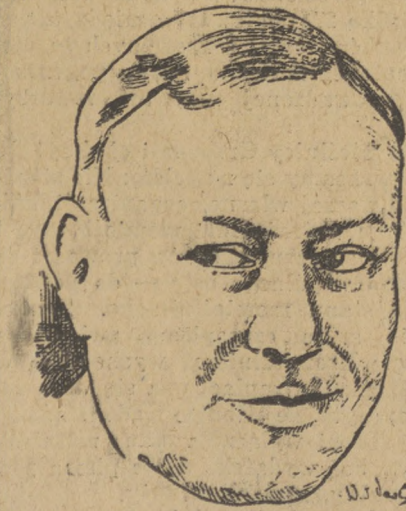
A w godzinę potem podpisywałam kontrakt z Samem Goldwynem.

★

Kiedyś w jakiś czas potem przyjechałam z Hollywood na parę tygodni do kraju, by odwiedzić krewnych i przepędzić czas jakiś z moimi budapeszteńskimi przyjaciółmi, dziwne odczuwałam wrażenie, przypominając sobie me pierwsze kroki na drodze filmowej i porównując moje stare nadzieje i aspiracje z uczuciami, które teraz mnie ożywiały. Prawdziwą rozkosz przeżywałam, witając moich rodziców, tak szczęśliwych z powodu szczęścia mego, rozkoszą i dumą zarazem napępialiły me serce słowa węgierskiego reżytera, który na specjalnej audjencji serdecznie mi winał i dziękował zarazem za wszystko, co dla Ojczyzny zrobiłam, rozkosz prawdziwą sprawiały mi wreszcie wszystkie te podarunki, które z najrozmaitszych stron otrzymywałam i, wśród których znalazł się nawet śliczny, złoty amulet z ziemią z najrozmaitszych prowincji węgierskich. Z wyjątkiem mego małżonka Roda la Roque miałam wówczas wszystko, czego tylko serce moje zapragnęło.

Ameryce i Amerykankom przez całe moje życie szczerze będę wdzięczna; dali mi oni nie tylko pieniądze i sławę, dali mi daleko więcej, gdyż dali mi szczęście. Nigdy nie przypuszczałam, że ożenię się z Amerykaninem. Byłam zawsze mniemania, że mężczyźni amerykańscy inni są, niż nasi. Ale miłość potrafi każdy pogląd obalić.

Zapytano mnie, co sądzę o filmie. Jeśli mam być szczerą, muszę powiedzieć, że właściwie o rzeczy tej nie wiem. Film niema żadnej tradycji. Jesteśmy, jak dzieci bez rodziców, jak sieroty, które nie mają do kogo zwrócić się o radę. Uświadamiamy sobie jako tako, że film jest czemś potężnym — czemś daleko potężniejszym, niż wszystko inne na świecie. Według mego poglądu film jest daleko więcej, niż teatr, daleko więcej, niż najwspa-



EMIL JANNINGS

którego oglądaliśmy niedawno w kinie „Apollo” w filmie „Niepotrzebny człowiek”.

niałszy utwór literacki. Jest to podziwu godna siła wychowawcza i cudowne lekarstwo, które dawać możemy pacjentowi bez jego wiedzy. Film jest największym skarbem historii. — Jest potężniejszy, niż sama wojna światowa. Może bowiem pokazać światu, co za straszna rzecz była ta wojna, jak była zbyteczna i głupia.

Jestem przekonana, że film, którego popularność rośnie z dnia na dzień, przyczyni się w przyszłości w wielkiej mierze do zbratania narodów. Stanie się międzynarodowym w pełnym słowa znaczeniu. Nie będziemy w Paryżu nakręcać filmów z „dzikiego zachodu”, a w Hollywood — z Paryża. Będziemy się wzajemnie lepiej znać. Kto zna treść tych niezliczonych listów, które niemal codziennie

## Przed wielkim przewrotem w dziedzinie kinematografji.

Do Londynu przybył w ostatnich tygodniach jeden z najpotężniejszych magnatów filmowych, właściciel największej wytwórni filmowej w amerykańskim Hollywood, minister Samuel Goldwyn.

Natychmiast po przybyciu uważał potentat filmowy za najbardziej wskazane skomunikować się z przedstawicielami prasy, ażeby w ten sposób powiadomić europejską opinię publiczną o wielkim przewrocie, który w nadchodzącym sezonie przygotowują amerykańskie wytwórnie w dziedzinie kinematografji.

Chodzi o tak zwane „filmy grające i mówiące”, nad którymi obecnie pracuje się w Ameryce, a które w dotychczasowej produkcji filmowej wprowadziły mają potężną rewolucję. Ze względu na olbrzymią rolę, jaką w dzisiejszych czasach odgrywa kino i film w całym niemal świecie, warto się zapoznać z niezmiernie ciekawymi i interesującymi wywodami amerykańskiego potentata.

Oto co oświadczył mister Goldwyn: — Rewolucja, którą amerykańskie wytwórnie filmowe przygotowują w dziedzinie kinematografji, idzie w trzech zasadniczych kierunkach:

Pierwszy to tworzenie filmów, które wyposażone będą w kompletną ilustrację muzyczną. Obok taśmy filmowej przebiegać będzie zatem równocześnie taśma głosowa, która każdy obraz filmowy wyposażać będzie w odpowiednią ilustrację muzyczną. Muzyka dla tych taśm tworzona będzie przez najwybitniejszych kompozytorów, którzy osobiście nagrywać będą swoje kompozycje tak, że całość stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. W ten sposób rozwiązany zostanie dość do tej pory uciążliwy problem akompanjamentu muzycznego w kinie. Od dziś dnia bowiem nawet najmniejsze miejscowości będą miały możliwość słyszenia wraz z filmem ilustracji muzycznej, stojącej na takim poziomie, jaki dotąd spotykany był tylko w największych miastach świata. Z tych względów należy też przypuszczać, że ten „grający film” zdobędzie sobie szturmem cały świat.

Drugim kierunkiem nowej pracy jest wyposażenie filmów obok ilustracji muzycznej również w żywe słowa. W najważniejszych zatem momentach akcji filmowej, zamiast dotychczasowych zmuśnych napisów dadzą się słyszeć żywe słowa i całe dialogi, które niewątpliwie w silnym stopniu potęgować będą całość wrażenia i posuną akcję aż do najdalszych granic bezpośredniości. Dialogi te trwać będą

dostajemy ze wszystkich końców świata z Japonji, Chin i innych egzotycznych krajów, ten wie, że wszystkie narody świata pragną poznać się jaknajlepiej.

Nowe metody pracy filmowej mnożą się z błyskawiczną szybkością. Obecnie czynione są próby z nowym, sztucznym światłem, które umożliwiłoby nakręcanie filmów w warunkach o wiele mniej skomplikowanych od obecnych. Koszta produkcji filmowej doznałyby przytem znacznej redukcji, a same filmy byłyby daleko naturalniejsze, niż dotychczas.

Możliwości rozwoju filmu są olbrzymie, — tak olbrzymie, że sami tego uświadczyć nie możemy. Wierzę w film i pracuję dlań z miłością, wątpię jednak, by nasza generacja mogła się jeszcze idealnego filmu doczekać. Dla nas film idealny pozostać musi tylko ideałem, który żyć może najwyżej w naszej fantazji.

Ważniejszą od 5 do 10 minut i znajdować się będą tylko w naprawdę najbardziej ważnych emocjonujących momentach. Zwłaszcza takie sceny, jak starcie się dwóch osobników, lub też walka z rozszalałym morzem — albo wreszcie karkołomna jazda automobilera czy samolotem w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa, zyskają niewątpliwie przez ilustrację słowną wielk na swych efektach.

Trzeci wreszcie kierunek nowej pracy — to tworzenie filmów najzupełniej mówiących i śpiewających. — Taki film posiadać zatem będzie obok taśmy obrazowej kompletną taśmę dźwiękową i muzyczną, tak, że przez cały czas akcji filmowej odzywać się będą słowa i muzyka. W ten sposób film przemieni się w najzupełniejsze przedstawienie teatralne.

Najintensywniejsze przygotowania idą narazie w kierunku pierwszym i drugim. Filmy zupełnie mówiące stają narazie jeszcze na dalszym planie. Nowy wyzwalacz znajdzie jaknajszysze zastosowanie o czem świadczy fakt, iż obecnie już ponad 50 procent kinematrów amerykańskich poczyniło odpowiednio przygotowania celem wyświetlania filmów grających i mówiących.

Na pierwszy ogień pójdą następujące filmy: „Dwaj kochankowie” — „Przebudzenie się” z Vilma Banky, oraz „Ocalenie” z Ronaldem Colmanem. Filmy te posiadać będą zupełną ilustrację muzyczną, oraz w ważniejszych epizodach zawierać będą dialogi słowne.

Wywody mister Goldwyna wywarły w całej prasie londyńskiej bardzo żywe poruszenie.

„Staliśmy bowiem znowu przed epokową zmianą, oraz przed nowym przewrotem w dotychczasowej technice... — pisał czołowi publicyści angielscy.

Jak z przytoczonych wywodów wynika, jest w twierdzeniu tem bardzo dużo racji.

### WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Towarzystwo, zebrane na wybrzeżu morskiem, znajduje w pewnym momencie wypływającą wraz z falami morskiem flaszkę. Wszyscy są przekonani, że zakorkowana butelka zawiera jakąś ważną i pełną grozy wiadomość, zabierają się zatem natychmiast do jej otwarcia. Po wielu trudach usunięto wreszcie kork i z wnętrza flaszki wyleciała kartka z następującym napisem:

— Jeśli ktośkolwiek znajdzie tę flaszkę, niechaj dowie się, że rum został z niej już bardzo dawno wypity.



## Wiadomości z Pomorza

## Sokół a organizacja Polskiej Młodzieży Katolickiej.

W ubiegłym tygodniu przyjął ks. biskup Okoniewski przedstawicieli Sokola, w osobach ks. prob. Turzyńskiego, kapelana Dzielnic Pomorskiej, prezesa Dzielnic Pomorskiej p. Samolińskiego i prezesa okręgu III p. Kamrowskiego na dłuższej audjencji.

Głównym przedmiotem poruszonych spraw było nieprzychylnie stanowisko zajmowane przez ks. radcę Wojciechowskiego z Radzyna w stosunku do tamtejszego Sokola. Ks. biskup przyrzekł sprawę tę należycie zbadać i w danym razie zapobiec dalszym nieporozumieniom. Następnie omawiano sprawy organizacyjne, z czego wyłoniła się ze strony ks. biskupa Okoniewskiego propozycja przystąpienia do pertraktacji pomiędzy pomorską organizacją Polskiej Młodzieży Katolickiej a przewodnictwem Dzielnic Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół”. Ks. Biskup pragnąłby uregulować stosunki pomiędzy jedną a drugą organizacją w ten sposób, ażeby pozostałe organizowanie młodzieży katolickiej do lat 18 wyłącznie organizacji Polskiej Młodzieży Katolickiej, na co oczywiście przedstawiciele Sokola ze względu na statut zgodzić się nie mogli.

Jest też bardzo wątpliwą rzeczą, czy władze naczelne Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce pójdą po linii wyrażonych przez ks. Biskupa życzeń. — Doceniając w całej pełni wpływy dodatnie, jakie wywiera duchowieństwo w ramach programu organizacji Młodzieży Katolickiej na członków tejże organizacji i rozumiejąc szlachetne zamiary ks. Biskupa w kierunku umoralnienia młodzieży pozaszkolnej, nie możemy pomimo to przyznać monopolu zorganizowania młodzieży jednej tylko organizacji. Zdaniem naszym wywiera niemniej organizacja Sokola wpływy moralne na swoich członków.

Działalność kierownictwa organizacji Młodzieży Katolickiej powinna ograniczyć się na wychowaniu swoich członków pod względem religijnym przez urządzanie odpowiednich wykładów, przystąpienia w pewnych terminach do stołu Pańskiego i uprawianie gier rozrywkowych, urządzanie wycieczek krajoznawczych itp. Natomiast wychowaniem fizycznym, przysposobieniem wojskowym młodzieży pozaszkolnej powinny zająć się li tylko organizacje do tego z natury rzeczy powołane i posiadające odpowiednią ilość fachowo wyszkolonych starych instruktorów.

Organizacja Sokola nie jest intruzem na ziemi pomorskiej, lecz jako najstarsza organizacja składała pierwsze cegiełki pod budowę państwa polskiego, kiedy nikt jeszcze o orga-

nizacji Młodzieży Katolickiej nie myślał. Karty historii Sokola polskiego są czyste a sztandar jego nieskalany.

Sokół polski nie rozбивa bynajmniej ruchu organizacji Młodzieży Katolickiej a pragnie zgodnej współpracy z innymi organizacjami. Sokół, dzięki swej intensywnej pracy coraz większe skupia masy w swych szeregach w szlachetnej rywalizacji z bratnimi organizacjami.

A i pod względem religijnym Sokół zawsze i wszędzie wykazał przywiązanie do kościoła katolickiego. Kiedy Sokolstwo czeskie przed dwoma laty wysłało do Sokolstwa polskiego zaproszenie na zlot wszechsłowiański, Sokolstwo polskie nie przyjęło jedynie

dlatego braterskiego zaproszenia, ponieważ zlot Sokolstwa czeskiego urządzano w chwili, kiedy obchodzono w Czechosłowacji święto Hussa. Gdy panoszenie się hajdukowców w grodzie grudziądzkim przyjęło już formy wyzywające, nikt inny jak Sokół grudziądzki podjął inicyjatywę zwołania wielkiego wieceu katolickiego, ażeby zaprotestować przeciwko nieczym atakom hajdukowców na Kościół katolicki.

Takiej więc organizacji nie można odmawiać prawa organizowania młodzieży pozaszkolnej i należy spodziewać się, że całe duchowieństwo katolickie jak dotąd i nadal popierać będzie zdrowy ruch Sokolstwa polskiego.

## Z Związku Towarzystw w Świeciu.

W dniu 30 ub. m. odbyło się zebranie Związku Towarzystw w Świeciu przy współudziale przedstawicieli władz, duchowieństwa oraz niezwykle licznym udziale reprezentantów towarzystw.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono ks. dziekana Konitzera.

Przedewszystkiem zebranie zajęło się sprawą ustalenia programu obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski. P. starosta referował o pracy przygotowawczej przygotowanego poprzednio komitetu, przedstawiając program, którego poszczególne punkty przedyskutowano obszernie. W dniu 10. 11. postanowiono iluminować miasto o godz. 18-tej światłem w oknach, równocześnie zaś odbędzie się pochód z pochodniami pod pomnik Poległych w walkach za wolność. Dnia 11 listopada o godz. 10-tej Msza św. połowa, na Rynku, o godz. 14-tej koncert na Rynku, o godz. 18-tej uroczysta akademja na sali p. Popławskiego, następnie w kilku salach zabawy. Będzie też wyświetlany okolicznościowy film.

Dalej omówiono sprawę ufundowania statuy Królowej Korony Polskiej; miejsce wzniesienia statuy prawdopodobnie będzie pole, gdzie szosa, prowadząca z Grudziądza do Świecia, krzyżuje się z drogą wiodącą ze Świecia do Laskowic. Będzie to jedna z pamiątek Dziesięciolecia, oprócz kilku stworzonych już przez powiat „żywych pomników”.

Związek Towarzystw zajął się też sprawą samowystarczalności gospodarczej. Po stosownym referacie, który wygłosił prof. Habel, uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z następującym gorącym apelem:

„Związek Towarzystw w Świeciu, chcąc przyczynić się do jaknajskuteczniejszej propagandy hasła samowystarczalności gospodarczej, zwraca się do społeczeństwa miasta i powiatu z następującym apelem:

Pieniądz wydany na towar zagraniczny, odbiera pracę robotnikowi polskiemu, rujnuje polskie warsztaty pracy, zmniejsza zapasy gotówki obiegowej w kraju. Pragniemy rozwoju polskich przedsiębiorstw przemysłowych, pragniemy kredytów na uruchomienie ruchu budowlanego, regulację rzek, budowę dróg i wszelkie prace inwestycyjne, przy których robotnik polski znajdzie dostateczne zarobki, poprawioną potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej.

Dlatego Związek Towarzystw wzywa społeczeństwo miasta i powiatu do powstrzymania się od zakupowania towarów pochodzenia zagranicznego oraz domagania się od kupiectwa tyl-

ko towarów wyprodukowanych w kraju. W szczególności w okresie zbliżającego się świąt (Bożego Narodzenia) należy bezwzględnie powstrzymać się od zakupu towarów zagranicznych.”

Następnie po referacie generalnego sekretarza Związku Towarzystw — prof. S. Zielińskiego uchwalono rezolucję:

„Protestujemy jaknajenergiczniej przeciw prowokacyjnej mowie prezydenta republiki niemieckiej Hindenburga, wygłoszonej w Opolu i przeciw zakusom niemieckiego nacjonalizmu na całość naszych granic.

Oświadczamy, że prastarych ziem polskich — Pomorza i Śląska — bronąć będziemy wszelkimi siłami, nie szczędząc krwi i życia i tworzymy czujną straż nad Wisłą w prastarym grodzie Świętopelka.

Piętnujemy zachłanność imperjalistycznych nacjonalistów niemieckich z prezydentem Hindenburgiem na czele, którzy nie zadawalają się zatrzymaniem w granicach Niemiec wielkiej połaci ziem, zamieszkałych przez setki tysięcy naszych rodaków, wyciągają drapieżną dłoń po terytoria rdzennie polskie i w ten sposób prowokują nową wojnę.”

W komunikatach generalnego sekretarjatu podano celem uniknięcia szkodliwej kolizji, w które dnie aż do lutego włącznie urządzają poszczególne towarzystwa publiczne imprezy. W pierwszym półroczu 1929 r. odbędzie się w Świeciu zjazd 13 kół śpiewaczych z okazji obchodzonego właśnie przez tuł. chór św. Cecylii 60-letniego jubileuszu.

W wolnych głosach omówiono sprawę propagandy oszczędności, konieczność stworzenia stałego komitetu dla propagandy wszelkich ważnych poczynań społecznych, wreszcie sprawę zbierania akt i pamiątek odnoszących się do historii miasta i powiatu, zwłaszcza zaś do historii odbudowy niepodległej państwowości. Wyjaśnienia w tej sprawie daje p. starosta Kowalski, podkreślając znaczenie jej, oraz komunikując o dokonywujących się właśnie pracach przygotowawczych dla stworzenia muzeum regionalnego oraz wydania drukiem historii miasta i powiatu. Wszelkie dotyczące akta poleca p. starosta składać w Wydziale powiatowym u p. Pokorskiego.

## Gruczno, powiat Świecie.

Tutejsze Tow. Samodzielnych Rzemieślników obchodziło w dniu 14 października br. swoją jesien. zabawę, połączone z koncertem i tańcami na bardzo pięknie udekorowanej sali p. Wolszlegiera. Koncert został wykonany nader pięknie przez kapelmistrza p. Tadrowskiego z Świecia.

Jednak ubolewać wypada, iż bardzo mało gości w tak pięknej zabawie wzięło udział, z czego widać, jak mało tutejsze i okoliczne obywatelstwo zna Rzemieślnika, nie popierając go. Nawet nie wszyscy członkowie brali udział, nad czem się najbardziej ubolewa.

Przy zorganizowaniu towarzystwo liczyło 34 członków, obecnie liczy ich już tylko 27, ponieważ w międzyczasie 7 członków zostało skreślonych za niepłacenie składek do kasy pogrzebowej, prowadzonej przy tuł. towarzystwie.

Rzemieślnicy Gruczna i okolicy! Do was zwracamy się z apelem: Nie stróście od waszej własnej organizacji, która stoi na straży idei rzemieślniczej i wszystkich rzemieślników prowadzi do jednego wspólnego celu — do podniesienia stanu rzemieślniczego. Zaabonujcie sobie czasopismo związkowe „Gazetę Rzemieślniczą” wychodzącą w Grudziądzu, a zapłaci ona się wam same; czytajcie „Goniec Nadwiślański” który broni wyłącznie stan rzemieślniczy, bo wydatek na te pisma jest minimalny, a pożytek duży.

Spodziewać się należy, że na przyszłym zebraniu nie zabraknie ani jednego rzemieślnika, któryby nie zapisał się na członka — gdyż tylko w jedności leży nasza przyszłość i potęga.

Spodziewamy się też, że przyszła zabawa Rzemieślniczą zaszczyt swą obecnością szersze obywatelstwo i nie zabraknie na niej ani jednego rzemieślnika.

## LIPUSZ.

Nieproszeni goście — ucztowali na probostwie.

W nocy z dnia 26 na 27 ub. m., pomiędzy godz. 1 a 4-tą, dokonano włamania do mieszkania ks. prob. Dorszyńskiego w Lipuszu, pow. Kościerzyna, gdzie sprawcy po wyjęciu szyby w oknie dostali się do pokoju jadalnego, zaspokoili swój głód znalezione żywnością, a niezabrawszy nic, opuścili pokój. Tej samej nocy dokonano włamania do rolnika Kupra Leona w Lubianie, pow. kościerski, któremu zabrano pierzynę, 2 poduszki, zegarek i 3 metry materiału na płaszcz, ma ogólną sumę około 400 zł.

## Pomnik w Gdyni.

Z inicyjatywy p. Min. Przemysłu i Handlu, inż. F. Kwiatkowskiego, twórcy naszej floty handlowej, ma być wzniesiony w Gdyni pomnik Zjednoczenia Ziemi Polskich, rozdartych przed wiekiem przez sąsiednie państwa. Pomnik ten ma stać się gdzieindziej, jak na ziemi pomorskiej, na Kaszubach, nad morzem, aby świadczyć, ile wagi ma ta ziemia i to morze dla zjednoczonej i odrodzonej Polski, ma świadczyć, że bez Kaszub i bez morza niema zjednoczonej Polski, ma być widomym znakiem ślubowania całego narodu polskiego, że ziemi tej i morza naród polski nie odda za żadną cenę, bo jest jego z krwi i kości.

Pomnik ten ma być zbudowany złączonym wysiłkiem wszystkich obywateli polskich.

Hasło do zbiórki, rzucone przez p. Ministra, odbiło się silnym echem na wszystkich ziemiach polskich — zew-

sząd płyną hojne dary. Wyrażamy pewność, że ziemia pomorska, na której ten pomnik ma stać, powita z radością nasze wezwanie.

Wszelkie składki, zebrane czy przez utworzone w tym celu miejscowe podkomitety, czy to przez osoby do tego upoważnione, prosimy kierować na rachunek Komitetu do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni — lub do P.K.O., na konto nr. 170 158 tegoż Banku.

Lokalny Komitet Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich w Gdyni: (—) Poznański Józef, dyr. Urz. Morsk. w Gdyni (—) Rummel Julian, dyr. Przeds. Państw. Żegluga Polska w Gdyni (—) Staniszewski Władysław, kierownik Państw. Urz. Policyjn. w Gdyni (—) ks. Turzyński Teod., prob. w Gdyni (—) Unrug Józef, dow. floty (—) Wejerski Wacław, dyr. Banku Gospodarstwa Kraj. w Gdyni (—) Wenda Tad., nac. inż. Bud. Portu w Gdyni.

Nie popieraj polskim groszem obcych



# POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU WINIEN STANAĆ OFIARAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PATRYOTYCZNEGO.

## W trosce o przyszłość narodu.

Sprawom młodzieży poświęca się u nas od czasu odzyskania niepodległości dużo uwagi, więcej nawet: czyni się znaczne wysiłki, by wchodzący w życie młodzi obywatele wnosili jaknajwięcej wartości moralnych, by oprócz młodzięcego zapалу cechowało ich umiłowanie pięknych idei, jednym słowem, by stanowili zdrowy element, przy pomocy którego dokonać-by się miało odrodzenie moralne naszego społeczeństwa. Trud przygotowania młodzieży do spełniania szczytnych, lecz zarazem niełatwych zadań, spada na rodziców, szkołę oraz organizacje oświatowo-wychowawcze.

Wpływ rodziców na dziecko jest najsilniejszy w okresie przedszkolnym, potem na urobienie jego charakteru oddziałuje silnie szkoła i koledzy. Im dłużej młodzieńiec przebywa w obrębie uczelni, im dłużej poddany jest rygorowi przepisów szkolnych oraz nadzorowi swych wychowawców, tym mocniej oczywiście utwierdza mu się wpajane zasady, hasła i idee.

Stosunkowo jednak wielki odsetek młodzieży naszej jest w tem szczęśliwym położeniu, że po ukończeniu szkoły powszechnej przechodzi do szkoły zawodowej lub gimnazjum, a już nikły jej procent ma możność korzystania z dobrodziejstw, jakie dają wyższe zakłady naukowe. Większość młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej oddaje się pracy zarobkowej w obranym zawodzie, wpada w wir życia, które niesie codziennie tyle nieprawości, zła i zbrodni. Czy podjął się ktoś zadania uchronienia tej milionowej rzeszy przed zepsuciem czy zapewnić jej opiekę niedoświadczonym i nieprzygotowanym młodzieńcom?

Na szczęście tak:

Już w czasach przedwojennych grono światłych kapłanów poświęciło cały czas, jakim rozporządzali, wychowaniu młodzieży zarobkującej. W tym celu stworzyli stowarzyszenia młodzieży, które nosiły nazwę Towarzystw Młodzieży Katolickiej, albo rzemieślniczej, wreszcie polsko-katolickiej. W odrodzonej Polsce krępowana dawniej przez władze pruskie akcja weszła odrazu na inne tory. Początkowo na terenie Wielkopolski, potem i na pozostałych ziemiach naszej Ojczyzny, poczęto organizować Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Dzięki niezłomowanej, a planowo prowadzonej akcji dziesiątek przyjaciel młodzieży, dziś ilość stowarzyszeń na terenie Rzeczypospolitej dosięgła 2 tysięcy, a ich członkowie stanowią armję setkowaną.

Z dumą stwierdzić można, że pod względem liczebności stowarzyszeń oraz ilości członków na pierwszym miejscu stoi Pomorze. Pod sztandarem, na którym widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna”, skupia się 16 tysięcy młodzieży po to, by z zapalem pracować, kształcić się i wyrabiać w sobie cnoty obywatelskie.

Całą akcją oświatowo-wychowawczą kieruje Związek Młodzieży mieszkający się w Wąbrzeźnie, przy

ulicy Wolności 35. Stamtąd, niby ze sztabu, rozchodzą się zarządzenia, wskazówki do trzystu stowarzyszeń, rozsianych na terenie województwa Pomorskiego. Ze Związku wyjeżdżają instruktorzy, by na miejscu przekonać się o stanie pracy danego stowarzyszenia, wygłosić referat o zadaniach, jakie są do spełnienia. Są one wielkie. Oprócz trosk o duszę młodzieży, dużą wagę przywiązuje się do kształcenia umysłów. W tym względzie ogromnie pomocni są panowie nauczyciele szkół powszechnych. Należąc do patronatów, raz po raz wygłaszają pogadanki, wykłady, uczą członków śpiewu, organizują wieczorowe kursy oświatowe.

Dużo inicjatywy pozostawia się młodzieży samej, która z ochotą zabiera się do referatów, z zapalem przygotowuje zebrania, różne uroz-

maicenia, jak np. deklamacje, monolog, pantominy, żywe obrazy i Wreszcie racjonalnie postawiona jest kwestja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Specjalny wydział wychowania fizycznego wspomnianego wyżej Związku Młodzieży Polskiej zajmuje się przygotowaniem programu pracy w tej dziedzinie.

Odbyte w bieżącym roku zloty okręgowe i zawody lekkoatletyczne wykazały dużą teźnyżę członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

To też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić można, że młodzież pozaszkolna, zorganizowana w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, wszechstronnie przygotowuje się do życia, by sprostać kiedyś wielkim obowiązkom obywateli kraju i synów Kościoła Katolickiego.

## Najtańszy i najpraktyczniejszy sposób dekoracji okien

w dniu uroczystości 10-lecia Niepodległości naszej to nalepki, których sprzedaż odbywa się na rzecz budowy pomnika w Grudziądzu.

Obecnie już można nabywać piękne nalepki dekoracyjne na dzień 11 bm. Nalepki te, przedstawiające Orła Białego na czerwonym tle, są bardzo ładnie wykonane i stanowiąc będą bardzo piękny materiał dekoracyjny dla okien. Każdy dom winien więc być ozdobiony temi nalepkami, temwięcej, że nalepki te wydane są przez Komitet Budowy

„Pomnika Niepodległości“ w Grudziądzu. Ponieważ jest to wydawnictwo jednorazowe, należy już dzisiaj zaopatrywać się w potrzebną ilość nalepek, ażeby móc ustalić zapotrzebowanie. Cena nalepki takiej tylko 20 groszy, a więc stosunkowo mały koszt i mały wydatek. Otrzymać będzie można nalepki we wszystkich sklepach w Grudziądzu.

## II zawody strzeleckie Pomorskiego Klubu Myśliwskiego.

W dniu 3-go listopada br., jako w dzień św. Huberta, patrona myśliwych, odbyły się na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, II zawody strzeleckie Pomorskiego Klubu Myśliwskiego.

W przeciwieństwie do I zawodów, urządzonych przez Klub w dniach 19 i 20 maja br., miały zawody obecne charakter czysto wewnętrzny, ograniczając się tylko do członków Klubu i bardzo niewielu zaproszonych gości.

Celem zawodów tych, jak zresztą i poprzednich, było propagowanie sportu strzeleckiego oraz podniesienie sprawności strzeleckiej w kołach myśliwych.

Wyniki w poszczególnych rodzajach strzelań osiągnięto następujące:

**A. Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 metrów** (tarcza 10 pierścieniowa o średnicy 35 cm. — największa możliwa ilość punktów 100).

1 miejsce	kpt. Juliusz Kruczek	87 pkt.
2	p. Walenty Wolski	79 „
3	p. Emiljan Dębski	75 „
4	kpt. Karol Pulda	75 „
5	mjr. Cz. Mańkowski	74 „
6	p. Franc. Kędzierska	71 „
7	chor. A. Cichaczewski	70 „
8	p. Jan Kędzierski	67 „
9	p. K. Czapczykowa	66 „
10	p. Stanisł. Czapczyk	66 „
11	prof. Józ. Łuszczyński	65 „
12	por. Stefan Nowacki	64 „
13	kpt. St. Roszkiewicz	62 „
14	p. Marj. Herczyński	62 „

(wyników poniżej 60 punktów nie wymieniamy się).

**B. Strzelanie pań z broni małokalibrowej na 25 metrów** (tarcza i ilość punktów jak wyżej pod A.)

1 miejsce	p. Franc. Kędzierska	83 pkt.
2	p. K. Czapczykowa	73 „
3	p. Stan. Pszenna	66 „
4	p. Jamina Mańkowska	60 „

(wyników poniżej 60 punktów nie wymieniamy się).

**C. Strzelanie młodzieży i dzieci z broni małokalibr. na 25 metrów** (tarcza i ilość punktów jak pod A i B).

1 miejsce	Zosia Mańkowska	60 pkt.
2	Staś Bednarski	48 „

**D. Strzelanie myśliwskie do rzutków** (możliwy najlepszy wynik 10 trafień na 10 strzałów).

1 m. p.	Emiljan Dębski	9 tr. na 11 strz.
2	p. Stef. Starnawski	9 „ „ 12 „
3	inż. C. Zagrzejewski	8 „ „ 12 „
4	p. Stan. Czapczyk	8 „ „ 13 „
5	rtm. Edm. Chojecki	7 „ „ 13 „
6	p. Jan Kędzierski	7 „ „ 14 „
7	rotm. Jan. Ossowski	6 „ „ 17 „

(wyników niższych nie wymieniamy się.)

Naogół można osiągnięte wyniki zakwalifikować jako bardzo dobre. Zwłaszcza zasługują na uwagę rezultaty panów aptekarza Dębskiego z Łasina i kapitana Kruczka z tuł. dywizjonu Żandarmerji. Użyte do strzelań myśliwskich naboje krajowego wyrobu marki „Pocisk“ okazały się doskonałymi pod względem jakości i pewności; również rzutki z firmy „Vulkanit“ w Grudziądzu były bardzo dobre i zasługują na polecenie.

Zawody zakończył około godziny 17-tej prezes Klubu pan dyr. Krupski rozdaniem dyplomów.

## Dlaczego liście zmieniają barwę w jesieni?

Wiadomem jest, że liście roślin pod jesień zmieniają barwę zieloną na czerwoną lub żółtą. Zjawisko to polega na tem, że barwik zielony liści ulega zanikowi, a pozostają jedynie składowe części żółte i czerwone. Jednak nie każdy wypadek czerwienienia liści da się przy pomocy powyższego procesu wyjaśnić.

Zmiany barwy liści z zielonej na czerwoną występują także przy dłuższym działaniu suszy lub ostrem oświetleniu i wtedy powód czerwienienia się ich leży gdzieindziej. Jak badania wykazały, tworzy się wówczas nowe ciało, czerwony barwik, którego w liściu zielonym nie było.

Zdolano go wykazać dotychczas w szeregu roślin, jak np. skrzypów cisu, jałowca, aloesu, rdestnic. Pojawia się on szczególnie przy działaniu niskich temperatur, suszy, silnego oświetlenia, wskutek uszkodzenia rośliny.

Jakie jest jego znaczenie dla rośliny, dotąd nie ustalono.

## SPROSTOWANIE.

W nr-ze 250 „Gońca“ z dnia 28 października rb., zamieszczona została wiadomość, jakoby kasjer Kasy Oszczędnościowej powiatu toruńskiego sprzeniewierzył zł 3140. Powołując się na rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., art. 32, proszę umieścić następujące sprostowanie:

Prawdą jest, że w krytycznym dniu przed zakończeniem urzędowania, w kasie ujawniono brak zł 3140.

Nieprawdą atoli jest, że tę brakującą sumę sprzeniewierzył kasjer tejsze kasy, jak powyższa wiadomość brzmi. Rozhodziło się tylko o zwyczajną omyłkę, która się każdemu kasjerowi przydarzyć może. Otóż przy wypłaceniu pewnej kwoty sołtysowi z gminy Pędzewa wypłacono temuż paczkę z 50-cio złotowem banknotami, zamiast paczki z 20-to złotowem banknotami, tak że sołtys ten dostał 3000 zł za dużo wypłacone, co nie zaraz spostrzeżono i też ów sołtys nie zauważył tego, chociaż paczkę przeliczył wzgl. sprawdził na 100 sztuk, będąc zdania, że odebrał 100 sztuk banknotów 20-złotowych, a odbierając dalsze zł 500 był pewny, że został prawidłowo załatwiony. Następnego dnia udając się samochodem do Pędzewa, zabrawszy z sobą urzędnika policji śledezej i sołtysa gminy Pędzewa, którego przypadkowo spotkałem w Toruniu i który nam opowiadał, że paczka, jaką dostał, leży jeszcze nienaruszona u niego. Przyjechawszy do Pędzewa, wyjął paczkę banknotów z zamkniętego na klucz biurka, przyczem stwierdziliśmy, że była to paczka opiewająca na zł 5000 zamiast zł 2000. Zauważono tę omyłkę i sołtys oddał za dużo odebrane zł 3000, które odprowadzono do kasy przez tegoż urzędnika policji śledezej.

O jakiegokolwiek bądź defraudacji wzgl. sprzeniewierzeniu mowy być nie może i zastrzegam sobie pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej oszczerców, którzy w tak niekczemny sposób przyprowadzili mnie i rodzinę w tę nieprzyjemną sytuację.

Z poważaniem

(—) Edward Tetzlaff

ksiązkowy i kasjer Kom. Kasy Oszczędności.



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

## W dniu imienin winszujemy;

Dziś: Wtorek, Leonardowi.  
Jutro: Środa, Bogumiły.  
Wschód słońca godz. 7 m 9  
Zach. godz. 4 m. 48.  
Wschód księżyca godz. 1 m. 6.  
Zachód godz. 3 m. 10.

## DIŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 3 do 9 bm. włącznie Apteka pod Lwem ul. Pańska 22, telefon 40.

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek: — „Hanusia“.  
Środa: — „Królowa kinematografu“.  
Czwartek: — „Znak na drzwiach“, premjera.  
Piątek: — „Simona“.  
Uwaga: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

\*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLI-CZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

\*

## WYKŁAD Z PRZEZROCZAMI O RZYMIE.

Rzadko które miasto mieści w sobie tyle najróżnorodniejszych pamiątek w sobie jak Rzym, zwane wiecznym miastem. Spotykamy tam zabytki cesarów, z czasów prześladowania chrześcijan, są tam potężne gmachy z czasów panowania papieży i z najnowszych okresów. O tem wszystkim będzie mówił we wtorek o 7,30 wieczorem w auli Seminarjum Naucz. ks. dr. Łęga, prezes Tow. Krajoznawczego, który w maju br. osobiście studjował te zabytki w Rzymie.

## POCALUNEK SAMOCHODU Z POWÓZKA.

W sobotę około godz. 1-szej w południe, pędzący ulicą Lipową samochód nr. P. M. 50658 najechał na powózkę p. Marji Pokwickiej, zam. w Świerkocinie.

Samochód wpadł z całym impetem na powózkę, którą poważnie uszkodził. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadku w ludziach nie było.

## PIĘCIOLETNIA DZIEWCZYŃKA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

W miarę jak ruch samochodowy wzrasta, mnożą się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane bądź to nieuwagą przechodniów, bądź też „kawalerską jazdą“ pp. szoferów.

W ostatnich trzech dniach mamy do zanotowania aż cztery wypadki samochodowe, bądź to najechania na ludzi, bądź też zderzenia z rowerami, powózkami itp.

W sobotę około godz. 6-tej wieczorem najechał na ulicy Wybickiego samochód osobowy na 5-cio letnią dziewczynkę Helenę Kmieć, zamieszkałą przy ul. Wybickiego 46.

Nieszczęśliwe dziewczę — które dzięki nieostrożnej jeździe szofera — dostało się pod koła samochodu doznało licznych obrażeń na całym ciele. Dziewczynkę — po udzieleniu jej pierwszej pomocy — pozostawiono opiece domowej.

Szofer, który był winny wypadku popędził autem, nie zatrzymując się. Nr. auta nie zdołano zanotować.

## SPROSTOWANIE.

W wczorajszym numerze „Gońca“ w art. p. t. „Płodność pomysłów“ zakradł się błąd, a mianowicie zamiast słowa „odłożono“ powinno brzmieć: budowę Domu Żołnierza Polskiego „rozłożono“ na przeciąg dłuższego czasu.

## W TRAMWAJU ZAMIENTONO WALIZKĘ.

Przykra rzecz wydarzyła się onegdaj p. Marji Dąbrowskiej z Jabłonowa.

W czasie jazdy tramwajem z ulicy Lipowej na dworzec, ktoś prawdopodobnie przez pomyłkę zabrał p. D. walizkę, w której znajdowały się różne rzeczy jak: koszule męskie, buciki oraz wiele innych towarów.

W miejsce zabranej walizki pozostawiono bardzo podobną zewnątrznie walizkę z zawartością towarów na ubranie i sukienki.

Jak z powyższego wynika zaszła tu — spowodowaną nieuwagą — zamiana walizek.

Właściciel zamienionej walizki może ją odebrać za zwrotem walizy p. D. wprost u p. Marji Dąbrowskiej, Jabłonowo (pow. Brodnica).

## ZEBRANIA KONTROLNE.

Na zebrania kontrolne, odbywające się w koszarach ks. Świętopełka (ul.

Chelmińska) stawić się winni dnia 7-go listopada (środa) wszyscy obowiązani, których nazwiska zaczynają się od liter A do D włącznie.

## PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W GRUDZIĄDZU

ma zapotrzebowanie na 25 ślusarzy maszynowych. Kandydaci muszą posiadać kilkoletnią praktykę zawodową.

## OFIARY NA SZTANDAR.

Na zakupno sztandaru dla S. M. P. przy Farze złożyli w dalszym ciągu pp.: senator Wiktor Kulerski 100 zł.; Gorczyca, właśc. Kina „Orzeł“, 50 zł.; Cyryl Dobecki, właśc. ogrodnictwa, 20 zł.; Łykowska, dzierżawczyni restauracji, 5 zł.; A. Borowska 3 zł.; Edm. Bróda 5 zł.; kupiec Fr. Zych 2 zł.; kupiec Brzóska 3 zł.; M. Ziółkowski z Tuszewa 2 zł.; Agnieszka Balińska 1 zł.; właścicielka restauracji Bródkowa 3 zł.; M. Konarkowski, właśc. kiosku, 2 zł.; Ruffin Średzki 10 zł.; August Dolatowski 5 zł.

Za dotychczasowe ofiary — serdeczne dzięki!

Ks. Malinowski, Czesław Dorau, patron, prezes.

Red. J. Rakowski, senior czł. hon.

## PODZIĘKOWANIE.

Panu Bielawskiemu w ul. Dworcowej składamy za bezpłatne wykonanie figur w naszym Sierocińcu chłopców serdeczne podziękowanie.

Siostry Elżbietanki.

## BOCIANY JESZCZE NIE ODLECIAŁY.

Od 29-go października do 3-go listopada zgłosili urodzenia: Kolejarz Jan Biernacki córka; kowal Franciszek Łotkowski córka; piekarz Józef Wąszewski syn; robotnik Zygmunt Stawicki córka; elektryk Józef Kaliszewski syn; Murarz Antoni Kierzkowski córka; stukater Jan Lewandowski syn; robotnik Władysław Wilczewski syn; robotnik Kazimierz Jarzyński syn; plutonowy zawodowy Antoni Dziełmiński syn; kupiec Józef Mazur córka; asesor Urzędu Skarbowego Józef Szczepański syn; robotnik Antoni Lewański córka. 1 dziecko nieślubne płci męskiej, 4 dzieci nieślubnych płci żeńskiej.

## ZNIWIO ŚMIERCI.

Od 19-go października do 3-go listopada zmarli: Jan Kowalczyk 19 godz.; nauczyciel Bernard Łojewski 28 lat; robotnik Kazimierz Szkudlarek 24 lat; wdowa Eleonora Lewandowska z domu Tenzler około 56 lat; robotnik Andrzej Skomski 62 lat; cieśla Karol Cywiński 68 lat; Henryk Żółciński 4 miesiące; Natalja Maszyńska 10 mies.; Mieczysław Wiśniewski 5 mies.; niezamężna Marja Fichter 39 lat; Wanda Koprowiak z domu Kwiatkowska 34 lat; rolnik Roman Zalewski 18 lat; Olga Peckholz z domu Margull 61 lat; Anastazja Majewska z domu Leis 27 lat; Bernard Licznarski 11 mies.; Bernard Assmann 9 mies.; Halina Schreiber 7 mies.; Jerzy Kowalkowski 5 lat; Czesław Zakrzewski 2 mies.; czyszciciel maszyn Alojzy Brzozowski 33 lat.

## WSPÓLNIE PRZEZ ŻYCIE.

Od 29-go października do 3-go listopada pobrali się: Maszynista Leon Wajszczak z Grudziądza z Wandą Wiodomską z Grudziądza. Robotnik Jan Gołębiowski z Grudziądza z Heleną Witkowską z Grudziądza. Ślusarz Ignacy Młodzieniewski z Chelma z Joanną Grzonkowską z Grudziądza. Mistrz rzeźniczy Edward Schubert z Parskach, powiat grudziądzki, z wdową Otylją Karsten z domu Schulz z Grudziądza. Urzędnik gospodarczy Jan Machalski z Grudziądza z Heleną Smolińską z Grudziądza. Siodlarz Antoni Ciemnicki z Grudziądza z Klarą Krueger z Grudziądza. Kołodziej Jan Krebs z Grudziądza z Martą Wycikowską z Grudziądza.

(o) Władysław Kulerski, Pańska 19. księgi handl., artykuły piśmienne, wielki wybór papieru, druki, pieczątki, bloki kasowe.

## Z życia naszych Towarzystw

(rt) Lekeja śpiewu „Lutni“ odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 8 wiecz. w zwykłym lokalu. Ze względu na występ w obchodzie Niepodległości Polski, udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

(rt.) „Olympia“. We wtorek, dnia 6 listopada br. odbędzie się zebranie zarządu Sekcji Motocykl-Kolarskiej Tow. Sport. „Olympia“ w lokalu p. Kellasa punktualnie o godz. 8-mej. — Z powodu ważności spraw przybycie konieczne.

(rt.) Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża odbędzie się w środę, dnia 7 listopada br. o godz. 5-jej w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzeźalnianej z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania; 3) Odczytanie protokołu z przeszłorocznego walnego zebrania; 4) Sprawozdanie zarządu: a) z całorocznej działalności, b) z kasowości; 5) Udzielenie absolutorium zarządowi przez komisję rewizyjną; 6) Wybór 2 członków zarządu; 7) Wybór komisji rewizyjnej; 8) Wolne głosy i wnioski; 9) Zakończenie. — O liczny udział członków i gości u-przejmie prosi ks. kuratus Klunder.

# Ogłoszenia

do działu reklamowego niedzielnego, rocznicowego numeru „Gońca Nadwiślańskiego“ przyjmujemy tylko do czwartku godz. 6 wiecz. włącz.

P. T. Kupców i Przemysłowców uprzejmie prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie tekstu ogłoszeń.

Administracja.

## Na „Pomnik Niepodległości“ złożono:

Gotówką: Wł. Smyczyński, Poznań 5,— zł., Anna Gawęcka, Grudziądz 2,— zł., Kasa Spółdz. Parc. Osad. 100,— zł., Zysmarski Grudziądz 10,— zł., „Goniec Nadwiślański“ 200,— zł.

Zadeklarowali: Fr. Wrzeszczyński, Grudziądz 20,— zł., J.

Wasilewska, Grudziądz 10,— zł., J. Schimkatowa, Grudziądz, 10,— zł., Fr. Kulczyk, Tczew 10,— zł., Maksym. Kulczyk, Grudziądz 10,— zł., Jan Andrzejewski, Grudziądz 10,— zł.

Dalsze składki przyjmuje redakcja „Gońca Nadwiślańskiego“.

## Młoda kobieta w szponach handlarzy żywym towarem?

Onegdaj zgłosiła się w Wydziale Śledczym P.P. w Grudziądzu starsza kobieta niejaka Anna Bartel zam. przy ul. Strzeleckiej nr. 6, która doniosła policji o tajemniczym zniknięciu swej córki 18-letniej Łucji Broniszewskiej.

Broniszewska wyszła z domu zabierając swe rzeczy jeszcze w dniu 13 października i od tej pory wszelki ślad za nią zaginął.

Z zeznań matki wynika, iż córka jej Łucja, utrzymywała ostatnio zażyłe stosunki z jakimś Adamem Prusakiewiczem, pomocnikiem dentysty p. Strzeleckiego przy Pl. 23 Stycznia 11, są więc przypuszczenia, iż Broniszewską uprowadził lub też oddał w ręce podejrzanym indywidualistów Prusakiewicz, u któ-

rego Broniszewska rzekomo pracowała jako biuralistka.

Powyższe podajemy jako przypuszczenie matki Broniszewskiej, nie jest jednak wykluczonem, iż Broniszewska padła ofiarą grasującej od dłuższego czasu na Pomorzu bandy handlarzy żywym towarem.

Broniszewska jest kobietą bardzo przystojną, ciemna blondyna, oczy szaroniebieskie, twarz pełna, owalna, mtr. 1,67 wysoka, ubrana była w płaszcz zimowy jasno granatowy, czarny kapelusz i jasno żółte buciki.

Wszelkie informacje dotyczące zaginionej należy zgłaszać wprost w Wydziale Śledczym P.P. Grudziądz ul. Kościelna 15.



(rt.) **Baczność, Powstańcy i Woja-**  
! W związku z obchodem 10-cio lecia  
epodległości wysłał towarzystwo do  
Warszawy na dzień 11 bm. kilkunastu  
członków. Uczestnicy mają podróż  
wolną do Warszawy i zpowrotem, bez-  
płatne kwatery i utrzymanie. Wyjazd  
nastąpi w sobotę, dnia 10 bm, przed  
poł. Powrót z Warszawy przewidzia-  
ny jest w dniu 12 bm. Członkowie,  
mający możliwość wyjechać zechcą, się  
zgłosić w Sekretarjacie Towarzystwa  
przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 najpóźniej  
do dnia 7 bm. — Zarazem podaje się do  
wiadomości, że kurs karabinów ma-

szynowych rozpocznie się we wtorek,  
dnia 6 bm. o godz. 6,30 wiecz. w świetli-  
cy 3 komp. 64 pp. Wykłady odbywać  
się będą we wtorki każdego tygodnia  
o tej samej porze. Uprasza się człon-  
ków o regularne uczęszczanie na wy-  
kłady. — Wolność. Zarząd.

(rt.) **Zebranie Sokola I.** W środę, 7  
bm, odbędzie się miesięczne zebranie  
Sokola I. o godz. 20-ej w hotelu druha  
Kellasa przy ul. Wybickiego. Z po-  
wodu ważnych spraw przybycie  
wszystkich obowiązkowe. Czołem!  
Zarząd.

## TORUŃ

### Uroczystość 25-letniej rocznicy za- łożenia Tow. Śpiewaczego „Lutnia“.

W niedzielę dn. 4 bm. Tow.  
Śpiewacze „Lutnia“ obchodziło u-  
roczystość 25-lecia swego istnie-  
nia. Z okazji tego jubileuszu odby-  
ła się o godz. 11,30 przed połud-  
niem uroczysta msza św. w ko-  
ściele św. Jana, po której uczestni-  
cy uroczystości udali się do sali  
Dworu Artusa, gdzie odbyła się u-  
roczysta akademja, na której byli  
obecni delegaci miejscowych i za-  
miejscowych Tow. Śpiewaczych,  
przedstawiciele władz z p. woje-  
wodą Lamotem na czele, przedsta-  
wiciele wojskowości, duchowień-  
stwa, miasta i inni.

Po koncercie orkiestry wojsko-  
wej 63 P. P. pod batutą prof. Wi-  
stera, męski chór „Lutnia“ odśpie-  
wał „Gaude Mater Polonia“, po-  
czem prezes „Lutni“ p. radca Ma-  
kowski powitał gości i skreślił po-  
krótko rys historii Towarzystwa i  
zakończył wzniesieniem okrzyku  
na cześć Najjaśniejszej Rzplitej,  
który zebrani trzykrotnie powtó-  
rzyli. Następnie prezes odczytał  
listę zmarłych w ciągu lat 25-ciu  
— członków Tow. Po odczytaniu  
interesującego sprawozdania z 25-  
letniej działalności Tow. prezes  
wręczył dyplomy honorowe nastę-  
pującym zasłużonym członkom:  
p.p. Janowi Arendtowi, Romanowi  
Kładzińskiemu, Jakóbowi Su-  
leckiemu, Janowi Brejskiemu, Syl-  
westrowi Buszczyńskiemu, Tadeu-  
szowi Janowskiemu, Władysławo-

wi Jaskólskiemu i Janowi Rysiew-  
skiemu, zaś dyplomy zasługi pp.  
Janowi Ruchniewiczowi, Leonowi  
Słowińskiemu, senatorowi Dr.  
Steinbornowi, St. Szwabemu, S.  
Zuchowskiemu, J. Pentlinowskiemu,  
J. Makowskiemu, K. Szulco-  
wi, W. Ossowskiemu, F. Beszczyń-  
skiemu, W. Lewandowskiemu, W.  
Durmowiczównie, M. Kadlecowi,  
B. Kładzińskiemu, J. Zawadzkie-  
mu, Wł. Katafiasowi, F. Bobow-  
skiemu i W. Kryszewskiej.

W końcu na ręce prezesa skła-  
dali obecni życzenia. Wieczorem  
odbyła się w sali Dworu Artusa  
wieczornica z tańcami.

### ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

W środę, dnia 7 bm. w sali Książ-  
kowej „Dworu Artusa“ o godz. 6  
wieczorem odbędzie się walne zebranie  
Komitetu 10-lecia na miasto Toruń, na  
którem prezydium złoży sprawozdanie  
z dotychczasowej działalności Komite-  
tu i poczynaniach przygotowawczych.  
Najliczniejszy udział wszystkich  
członków Komitetu porządkany.

### 16-LETNIE DZIECKO JUŻ MYŚLI O SAMOBÓJSTWIE.

Dnia 3 bm. Wincerówna Salomea,  
lat 16 zam. w Toruniu przy ul. Fran-  
ciszczańskiej usiłowała pozbawić się  
życia przez otrucie się gazem. Denat-  
kę odstawiła do lecznicy miejskiej w  
Toruniu.

### PSIA PLAGA.

Dnia 2 bm. został pokąsany przez  
psa, należącego do Chodowskiego Józ-

zefa zam. przy ul. Wąldowskiej w To-  
runiu — niejaki Władysław Bajuch.

### SKUTKI PIJAŃSTWA.

Dnia 3 bm. na ulicy Podgórznej zo-  
stał zaczepiony przez Chmielewskiego  
Jana i Piaseckiego Antoniego mieszk-  
kańców m. Torunia niejaki Janowski  
Stanisław, którego napastnicy dotkli-  
wie pobili. Poszkodowany jak i na-  
pastnicy byli w stanie pijanym.

### SAMOBÓJSTWO — Z POWODU ZAWIEDZONEJ MIŁOŚCI.

Dnia 3 bm. niejaka Napierała Ro-  
zalia, zatrudniona jako służąca w ja-  
łdodajni Rezmerskiej, przy ul. Krzy-  
żackiej w Toruniu, w celach samobój-

czych napila się lizolu. Denatkę prze-  
wieziono do lecznicy miejskiej, gdzie  
po godzinie zmarła. Powodem samo-  
bójstwa była zawiedziona miłość.

### SPRZENIEWIERZENIE.

Na szkodę Pniewskiego Pawła, zam.  
w Toruniu dopuścił się sprzeniewie-  
rzenia centryfugi wartości 635 zł. Je-  
zierski zam. przy ul. Małe Garbary.

### KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie m. Torunia dnia 3 i 4 bm.  
przytrzymało 3 osoby za włóczęgo-  
stwo, 1 za paserstwo, 1 za kradzież, 1  
za defraudację i 3 za pijaństwo.

Zgłoszono 1 oszustwo, 1 sprzenie-  
wierzenie i 1 kradzież.

## TEATR :-: KINO

### Grudziądz.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, ukaże się na na-  
szej scenie „Hanusia“, jako senne ma-  
rzenie G. Hauptmanna w tłumaczeniu  
M. Konopnickiej. P. E. Bojarska, jak  
zresztą było do przewidzenia, wywią-  
zała się z roli tytułowej bardzo ko-  
rzystnie o czym świadczy świetna re-  
cenzja. Partnerem jej, który nie ustę-  
pował pola, był p. Opaliński, który  
przez udatną reżyserję postawił wido-  
wisko to na artystycznym poziomie.  
Bilety nabyć można w dziennej kasie  
sprzedaży. Początek o godz. 7,30 wiecz.

„Królowa kinematografu“ z panią  
M. Grabowską ukaże się na jutrzej-  
szym śródomowym przedstawieniu, która  
wraz z pp. Dowmuntem, Sulimą-  
Jaszczoltem, Kiślizanką, Dowmunto-  
wą i innymi dają koncert gry arty-  
stycznej oklaskiwanej przy otwartej  
kurtynie, sprzedaż biletów już rozpo-  
częta.

„Znak na drzwiach“, sensacyjny dra-  
mat w 3 aktach o nader frapującej  
treści ukaże się na naszej scenie poraz  
pierwszy na czwartkowym przedsta-  
wieniu. Sztuka ta trzyma widza w  
ciągłym napięciu, którego powodem  
jest morderstwo w hotelu, obława po-  
licji nowojorskiej przy udziale policji  
obycajowej, przez co przyczynia się  
do dużego powodzenia dramatu, który  
też był grany w ubiegłym sezonie na  
wszystkich scenach zagranicznych oraz  
polskich, (Lwów, Kraków itd.). Udział  
przyjmuje prawie cały zespół pod kie-

runkiem reżysem Mieczysława  
Winklera.

„Major Ułanów“ wejdzie na reper-  
tuar naszego teatru w dniu dziesięcio-  
lecia niepodległości Polski. Operetkę  
tę reżyseruje St. Zięciakiewicz. Udział  
przyjmują pp. Ostrowski, Kiślizanka,  
Dowmunt, Sulima i inni.

#### KINO „ORZEŁ“

wyświetla wielką sensację świata p.t.:  
„Spowiedź szesnastoletniej“ (Zew zmy-  
słów). Film ten osnuty na tle procesu  
ucznia Kranza w Berlinie stworzony  
został przez Komitet Związków Rad  
Rodzicielskich pod przewodnictwem  
prezesa dr. Lotte Dietrich. Hasło te-  
go filmu: „Dusze wszystkich dzieci  
wzywają was do spełnienia wielkiego  
i świętego obowiązku. — Uświada-  
miajcie nas, czuwajcie nad naszą mło-  
dością! Przygotowujcie nas do życia,  
a oszczędzicie sobie wiele cierpień i  
wyrzutów sumienia“.

#### KINO „APOLLO“.

Dziś idzie po raz ostatni prawdziwe  
arcydzieło sztuki filmowej „Brodne  
pieniądze“ z Anną May Wong, uraczą  
chinką. Obraz ten winien zobaczyć  
każdy miłośnik kina; wyjdzie zachwy-  
cony.

### Toruń.

#### TEATR POMORSKI.

Dziś, we wtorek, dnia 7-go listopa-  
da br. o godz. 8 wiecz. „Dziady“ Ada-  
ma Mickiewicza. Podniosłe uczucie,  
jakie towarzyszy natchnionym stro-  
fom Wieszcza, wypowiedzianym przez  
artystów żywego słowa, wspaniała wy-  
stawa dekoracyjna oraz nadzwyczaj-  
ne efekty świetlne złożyły się na ca-  
łość tak doskonale artystyczną, iż na  
„Dziady“ spieszą tłumy publiczności,  
żadne niecodziennych duchowych wra-  
żeń.

W środę, świetna komedia Mont-  
gommery'ego p. t. „Tajemnica powo-  
dzenia“, w której wszyscy artyści  
zbierają zasłużone oklaski. — Ceny  
miejsze znacznie niższe.

W czwartek „Dziady“ Adama Mie-  
kiewicza. — Ceny biletów znacznie ob-  
niżone.

W najbliższą sobotę ukaże się wspaniały  
dramat niedawno zmarłej autor-  
ki, piszącej pod pseudonimem Mers  
z Poradowa — p. t. „Obrona Często-  
chowy“ czyli „Przeor Paulinów“. —  
Sztukę reżyseruje sam dyr. Rygier,  
który wystąpi jednocześnie w tytuło-  
wej roli przeora Kordeckiego.

#### KINO „CORSO“.

Wielki, sensacyjny program w 2-ch  
serjach razem. Epopeja północy na e-  
kranie według głośnej powieści Jack  
Londona p. t. „Ślad na śnieżnej pusty-  
ni“, 16 aktów. W rol. h głównych Bru-  
ce Gordon i Ruth Roland.

### Teatr Pomorski.

#### Tajemnica powodzenia.

Komedja w 3 aktach Jamesa Mont-  
gommery'ego.

Reżyser Stefan Orzechowski.

P. Orzechowski jako reżyser po-  
siada istotnie jakąś „tajemnicę“,  
którą wyzyskuje z wielkim powo-  
dzeniem w sztukach przez siebie  
wystawianych. Tak było i z osta-  
tnią premjerą! Artyści grają do-  
skonale, publiczność darzy wyko-  
nawców hucznyimi oklaskami, dy-  
rekcja zabiera z kasy złotówek, a p.  
Orzechowski promienieje radością,  
że owa jego tajemnica powodzenia  
nie zawodzi i działa przyciągająco!

P. Baird, solidny amerykański  
człowiek interesu, posiada kopalnię  
złota, w której jednak niedokopał  
się jeszcze tego szlachetnego kruszcu.  
Akcje tej kopalni są bezwartościowe,  
a on sam stoi u progu ruiny, z której  
ratuje go Ives, znakomity fałszerz  
dolarów, które wręcza mu je w tym  
celu, aby ludzie zobaczywszy u Bairda  
dolary, uwierzyli w jego szczęśliwą  
gwiazdę i rzucili się na kupno  
bezwartościowych akcji. Baird,

zmuszony zrządzeniem przypadku,  
dolary przyjmuje. Wówczas akcje  
dotychczas bezwartościowe, cieszą  
się ścią amerykańskim pokupem,  
powodzenie zdobyte, no a w końcu  
aby i ucziwość triumfowała —  
w kopalni dotychczas bezwarto-  
ściowej, dokopano się żyły złota.  
Podrabiane dolary, które skończy-  
ły swoją rolę, jako zbyt cenne idą  
do pieca, no i wszystko kończy się  
szczęśliwie.

Bardzo zręczną reżyserją po-  
trafił p. Orzechowski wydobyć w  
właściwy a „tajemniczy“ sobie spo-  
sób wszystkie dodatnie momenty  
sztuki, dając jej zarazem właściwe  
tempo, co złożyło się na całość, któ-  
rą publiczność słuchała z zaintere-  
sowaniem i raz po raz oklaskiwa-  
ła.

Bohatera tajemniczego powo-  
dzenia — Bairda, kreował p. Orze-  
chowski. Utalentowany ten arty-  
sta subtelnie zarówno w geście jak  
i w minie doskonale scharaktery-  
zował zimny spokój i opanowanie  
wewnętrznej walki, człowieka ucz-  
ciwego, zamiesznanego w aferze fał-  
szywych banknotów. Całość prze-  
prowadzona jednolicie. P. Wasi-  
lewski rolę Ivesa uczynił tak zaj-  
mującą, że zmusił do skupienia na  
sobie uwagi całej widowni. Była

to postać żywa, artystycznie do-  
skonana i aktorsko wykończona ca-  
canie. Jedyne maska drobiazgowo  
ta sama, którą miał Dr. Baliut w  
„Mężczyźni i kobiecie“. Ameryk.  
dedektyw p. Zbuckiego, miał zbyt-  
nią inklinację do groteski. P. Sa-  
wicki jako Morgan, aktorsko bar-  
dzo udatny. P. Jede winien poważ-  
niej traktować scenę i oddać jej  
to czego ona się domaga tj. pewnej  
różnicy, pomiędzy popularną jego  
postać a odtwarzaną na scenie.  
P. Jaworski rozweselał widownię  
w miarę skapego po temu tekstu.  
P. Śluciński — pamięciowo — sła-  
by. P. Dobrowolski nie tegi amery-  
kanin, a p. Lenczewski za krzykli-  
wy. P. Jaglarz, nie czuł się dobrze  
we fraku. Panie w tej komedji, z  
woli autora, znalazły się na dru-  
gim planie, jednakże cechowała ich  
pracę sumiennosc. P. Sznage-An-  
druszevska bardzo ładnie podkre-  
ślała zmienność kobiecą, p. Hajda-  
mowiczówna, kochała szczerze i  
była bardzo miłutka. Błado zary-  
sowane postacie, ładnie ożywiły  
panie Kamieniecka i Erhardtów-  
na.

Dekoracje p. Makojnika bardzo  
efektowne, zwłaszcza akt III-ci.

Wube.



Dnia 4 listopada br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., kierownik Ekspedycji Przewozowej f-y L. Chabowska s. p.

## Ferdynand Wolf

przeżywszy lat 39,  
o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzebi  
**syn, siostra i bracia.**

Msza św. żałobna za spokój duszy s. p. Ferdynanda odprawi się w kościele farnym w środę, dnia 7 bm. o godz. 9½ rano, zaś eksportacja zwłok tego samego dnia o godz. 3 popoł. z szpitala miejskiego na miejsce wiecznego spoczynku.

## Przetarg przymusowy.

W środę, 7 listopada, o godzinie 11-tej przedpoł., sprzedawać będą najczęściej dającym, za natychmiastową gotówkę:  
**około 30 par obuwia, w tem długie buty męskie, damskie i dziecięce.**  
Miejsce sprzedaży: Grudziądz, ul. Grobłowa 23, w podwórzu.  
Jaranowski, kom. sąd.

## Przetarg.

Wykonanie budowy domu Politechniki Państwowej, z dostawą materiałów, w miejscowości Wygoda, powiat kartuski, ma być wydane w drodze przetargu publicznego.  
Kosztorysy ślepe otrzymać można za połata 3,— zł. w biurze P. U. B. N. w Kościerzynie, ul. 3-go Maja nr. 4, gdzie również można przejrzeć rysunek i obowiązujące warunki.  
Oferty w opieczętowanej kopercie, z jednostronnym napisem, należy nadsyłać wraz z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3 proc. ofertowej sumy, najpóźniej do czwartku, 15 listopada br., godz. 13-ej, do niżej wymienionego urzędu, gdzie takowe przy ewentualnej obecności interesentów będą otworzone.  
Kościerzyna, 2 listopada 1928 r.

**Państwowy  
Urząd Budownictwa Naziemnego.**

Z upoważnienia Komitetu Obchodu Uroczyst. 10-cio lecia w Grudziądzu polecamy śliczne kolorowe

## NALEPKI

dekoracyjne na okna w dniu uroczystości 11. 11. br.  
Cena 20 gr. sztuka  
Odsprzedającym rabat

Księgarnia Nakładowa i Wysyłkowa Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

## Tanie mięso

z uboju eksportowego  
ulica Chełmińska 40  
„ Koszarowa 16.

**Polecamy na najdogodniejszych warunkach:**

**Konfekcje damską, męską i dziecięcą,  
obuwie i galanterję**

**Dom Konfekcyjny  
J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.**

### Bieliznę

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca **skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.**

### Lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela naucejcieł z wyższ. wykształceniem Staszycyca 1, part. 1. (4456)

Po całkowitem odnowieniu lokalu i zaprowadzeniu radja urządzam **we wtorek, dnia 6 listopada br. jedzenie kiszek z kapustą własnego wyrobu i nóg wieprzowych** na które Szan. Kliencie, sympatyków i gości uprzejmie zapraszam **Teodor Topol** restauracja, Radzyńska 22. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

### Poradnia Prawna

dla spraw skarbowo-podatkowych zawiadamia że z dn. 1 listopada 1928 r. uruchomiony został **Oddział Rewizyjno-Buchalteryjny** do kontroli i prowadzenia kupieckich ksiąg handlowych w związku z wymaganiami ustaw podatkowych oraz sporządzania bilansów z poręką uznania tychże przez władze skarbowe. Załatwia sprawy reklamacyjne fachowo i ze skutkiem oraz sporządza skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.  
**Krynicki Tadeusz** em. starszy referendarz Skarbu Grudziądz, ul. Mickiewicza 9. Tel. 416.

### Szyldy szklane

transparenta świetlne dla okien wystawowych i t. d.

### Plakaty reklamowe

Głoski metalowe i drewniane wykonuje **P. MARSCHLER** mistrz malarski Grudziądz Telefon 517.

### Restauracja pod „Winną Altaną“, Lipowa 35

A. Koczyński.

Wtorek, dnia 6 bm. urządzam **jedzenie kiszek własnego wyrobu oraz flaków i nóg wieprzowych** na które Szan. Gości najuprzejmie zapraszam **Borlik.**



### Restauracja pod Pocztą

narożnik ul. Mickiewicza-Sienkiewicza  
Tel. 837 właśc. **Marja Łykowska** Tel. 837

**We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 wiecz. Kiszki własnego wyrobu**  
Nogi wieprzowe i flaki.

## Polacy!

W dniu uroczystości 10-ciolecia okna każdego domu wylepione powinny być ulotkami

## „Niech żyje Polska“

z białym orlem na tle amarantowym w cenie po 20 groszy. Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Tuszewo i w Ekspozyturze Księgarni, Grudziądz, ulica Wybickiego nr. 9.

Na prowincję skutecznie wysyłkę za zaliczeniem. :: ::

## Dzielnych tapicerów

poszukuje od zaraz na stałą pracę **Fabryka Mebli Ruciński** ul. Kościelna 10.

### Hotel Dworcowy Grudziądz

W czwartek, dnia 8 listopada br. **świeże kiszki z kapustą** (własnego wyrobu)

**flaki i nogi wieprzowe.** O łaskawe poparcie i liczny udział proszę **I. Semrauowa.**

### Sprzedaże

### Futerko

męskie korzystnie na sprzedaż Lipowa nr. 13, part. pr.

### Dom

2 piętrowy w dobrym punkcie miasta z zaprowadzonym od wielu lat składem, sprzedam za cenę zł. 32000. Opróżnienie całego domu następuje natychmiast przy sprzedaży. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3012a.

### Patefon

z 12 płytami na sprzedaż Słowackiego 19 part. 1. (4457)

### Szukam

2-3 pokojow. mieszkania. Dzierżawę placę za rok zgóry i przeprowadzam remont lub zwracam koszt. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4416.

### Pokój

umebl. do wynajęcia Sobieskiego 6, I p. Tamże łóżko żelazne oraz 4-ro palnikowa kuchenka gazowa do sprzedania. (4473)

### Pokoju

wygodnego, możliwie z całodzienn. utrzymaniem poszukuje. Zgłosz. do Adminstr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 100.

### Poszukuję

pokoju umeblowan. Oferty do Adminstr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4478.

### Dobrze

umeblow. pokój od zaraz do wynajęcia Murowa 46, parter.

### Wolne posady

### Chłopiec

od 16-18 lat do pracy potrzebny Zakład stolarski Spichrzowa nr. 22. (4452)

### Czeladnik

krawiecki może się natychmiast zgłosić Chełmińska 73. (4472)

### Podróżujący

na miasto i okolice natychmiast potrzeb. Fabryka Konserw, Forteczna.

### Ucznia

biurowego potrzeb. zaraz, który włada językiem polskim i niemieckim. Zgłosz. Foege, adwokat, Mickiewicza 28. (5452)

### Mieszkania

### Pokój

frontowy, duży słoneczny z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Forteczna 20 I ptr. (4455)

### Uczni

stolarskich przyjmuje Zakład Stolarski, Spichrzowa 22. (4384)

### Chłopiec

do posylek od zaraz potrzebny Kotłęga Mickiewicza 6. (4477)

### Służąca

potrzebna do prac domowych Grobłowa nr. 42, sklep mebli.

### Dziewczynka

do posługi potrzebna Kościuszki 5, II p. 1.

### Młodsze

dziewczę jako przychodnia na usługi domowe potrzebna zaraz Trepkowska Łąkowa 13, I p.

### Ekspedjentka

młoda, zdolna w branży artykułów męskich, może się zgłosić B. Koziełski, Wybickiego 21. (4476)

### Służąca

z praniem i gotowaniem potrzebna (4465) Solna 4/5, II p.

### Poszuk. posady

### Młodszy

inteligent. pomocnik biurowy, obeznany w branży drukarskiej i papiern. władający językiem polskim i niemieck. poszukuje posady od zaraz lub od 15. 11. br. Łask. oferty proszę złożyć w Adminstr. Gońca Nadw. pod nr. 4468.

### Kowal

poszukuje pracy Sandobry, L' sie Katy poczta Owczarki.

### Pianistka

poszukuje od zaraz zajęcia. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4463.

### Zguby

### Zgubioną

książkę wojskową na nazwisko Jan Topolewski unieważniam.

### Zgubionę

książkę wojskową na nazwisko Schröder Bronisław, Wiewiórki, unieważniam. (4389)

### Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Józef Gładyszek unieważniam. (4454)

### Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Chylewski unieważniam. (4467)

### Klucze

zgubione w piątek w nocy proszę złożyć w Policji, Ratusz 1 za wynagrodzeniem.

### Kupna

### Kupię

rower męski (4471) Jan Lipowski, Mała Tarpno, Grudziądzka nr. 15.

### Meble

oraz wszelkie używane przedmioty kupuję za gotówkę „Okazjapol“, Rzezalniana 22. (4459)

### Kupię

dobrze utrzymany wózek dziecięcy. O. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4475.

### Dom

kupię nowoczesny, II lub III piętrowy w Grudziądzu w dobrym punkcie bez długu, dochodowy. Zapłała wedł. ugody. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4480.

### Domek

z ogródkiem i 1-2 mórg roli, najchętniej przy mieście, jednak nie konieczne kupię. Pośrednictwo za wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia upr. do administracji „Gońca“ pod nr. 5416.

### Różne

## Licytacja

**Dwóch beczek wina białego i czerwonego**

odbędzie się dnia 7 listopada o godz. 10½ przed południem w lokalu firmy spedycyjnej Rudolf Schimmelfennig, Plac 23 Stycznia nr. 4/5

### Jaranowski

komornik sądowy.

### Rower

stary, zastawiony przez pewnego pana w firmie „Okazjapol“ przed trzema mies. jako fant za 26 zł jest do odebrania do 15 bm. W przeciwnym razie rower sprzedamy „Okazjapol“, Rzezalniana 22.

### Skład

przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4424.

### Autobus

Łasin-Gardeja-Grudziądz. Od wtorku, dnia 6 bm. zacznie na nowo kursować podług ostn. planu Władysław Gardzielewski. (4464)

## PIANINA

używane w dobrym stanie, bardzo korzystnie sprzedę **B. Sommerfeld** fabr. fortepianów Oddz. w Grudziądzu Grobłowa 4. Tel. 229

### Stenografji

wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Księgarnia przesyłaśmy dzieł różnorodnych wydawnictw Wojnara. Zadzajcie okazania!

### W. Czarnecka

Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywne bieleziny. Grudziądz ul. Szewska 4. (3036)

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcją nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.